Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, czwartek 23 marca 1939 Nr. 82

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata). 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

JESZCZE JEDNO ZWYCIĘSTWO HITLEROWSKIE

Litwa oddaje Kłajpedę Niemcom!

Kowno, 22. 3. PAT. Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny:

RADA MINISTRÓW PO POINFORMOWANIU CZŁONKÓW SEJMU O SYTUACJI ORAZ BIORĄC POD UWAGĘ STANOWISKO RZESZY NIEMIECKIEJ, ZGODZIŁA SIĘ PRZYJĄĆ ŻĄDANIE RZESZY W SPRAWIE ODDANIA KRAJU KŁAJPEDZKIEGO.

DLA UPORZĄDKOWANIA SPRAW, ZWIĄZANYCH Z PRZEKAZANIEM KRAJU KŁAJPEDZKIEGO, W DNIU DZISIEJSZYM UDAJĄ SIĘ DO BERLINA UPEŁNOMOCNIENI WYSŁANNICY LITWY.

Delegacja litewska do Berlina

Kowno, 22. 3. PAT. Ustalony został skład delegacji litewskiej, która dziś udała się do Berlina, a której zadaniem ma być uregulowanie spraw związanych z przekazaniem kraju kłajpedzkiego Rzeszy niemieckiej. Na czele delegacji stoi minister spraw zagr. Urbszys. Towarzyszą mu w charakterze ekspertów docenci uniwersytetu kowieńskiego Petkewiczius oraz Kriwickas. W Berlinie drugim delegatem będzie poseł litewski w Rzeszy Skirpa, a także attache wojskowy płk. Grinius.

Berlin, 22. 3. PAT. Delegacja litewska przybyła dziś dwoma samolotami do Berlina o godzinie 16 m. 29 i o godz. 16 m. 47.

Hitler w drodze do Kłajpedy

BERLIN, 22. 3. KANCLERZ HITLER OPUŚCIŁ DZIŚ BERLIN, BY UDAĆ SIĘ DO KŁAJPEDY. W ŚWINOUJŚCIU KANCLERZ WSIĄDZIE NA POKŁAD PANCERNIKA „DEUTSCHLAND" I PRZYBĘDIE DO KŁAJPEDY DROGĄ MORSKĄ.

S. A. i „Hitlerjugend" na ulicach Kłajpedy

Kowno, 22. 3. PAT. W Kłajpedzie mieszkańcy oczekują wejścia oddziałów wojsk niemieckich, jednakże termin wkroczenia nie jest jeszcze znany. Wojsko litewskie przygotowuje się do opuszczenia koszar. Po ulicach Kłajpedy maszerują oddziały S. A. oraz oddziały młodzieży hitlerowskiej. Żydzi opuszczają Kłajpedę, udając się w głąb Litwy.

Poczta, radio i port w rękach nowych władców

Kowno, 22. 3. PAT. Jedna z organizacyj niemieckich objęła dziś rozgłośnię w Kłajpedzie, skąd co pół godziny nadaje komunikaty w języku niemieckim. Rozgłośnia ta ogłosiła odezwę dr. Boettchera, który powołując się na orzeczenie gubernatora kłajpedzkiego Gailiusa, podkreśla, że władza przeszła w ręce Niemców kłajpedzkich.

Berlin, 22. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że po przekazaniu władzy wykonawczej przez gubernatora litewskiego dyrektoriatowi, niemieckie władze bezpieczeństwa objęły pocztę, radiostację i urząd portowy.

Wojska litewskie przygotowują się do ewakuacji.

Kowno 22. 3. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że oddziały S. A. zajęły dziś rano stację kolejową w Pogiegiach i nie pozwalają nic wywieźć. Oddziały hitlerowskie kraju kłajpedzkiego zajęły w Kłajpedzie zarząd portu i komorę celną w Pogiegiach. Banki litewskie w Kłajpedzie są nieczynne.

Berlin, 22. 3. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że obsadzenie urzędów i władz przez kłajpedzkie formacje policji i służby ochronnej zakończone zostało dziś w południe.

Kowno, 22. 3. PAT. Gubernator Gailius zapewnił dyrektoriat kłajpedzki, że wszyscy Niemcy kłajpedzcy odbywający powinność wojskową, zostaną wkrótce zwolnieni z wojska litewskiego.

Kowno, 22. 3. PAT. Posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego, zapowiedziane na godz. 18, przesunięto na godz. 21.

Stan wyjątkowy na Litwie

Kowno, 22. 3. PAT. Gabinet ministrów w Kownie na swoim dzisiejszym posiedzeniu postanowił rozszerzyć stan wyjątkowy na obszar całej Litwy. Ten stan wyjątkwy obowiązywał dotychczas tylko w Kownie i powiecie kowieńskim od grudnia roku zeszłego.

Rzym -- nie okazuje zdziwienia...

Rzym 22. 3. PAT. Wiadomość o odstąpieniu Rzeszy niemieckiej Kłajpedy została tu ogłoszona w południowej prasie i przez radio. Społeczeństwo włoskie przyjęło tę wiadomość na ogół bez zdziwienia, ponieważ od paru dni prasa zapełniona była różnymi wiadomościami i artykułami o Kłajpedzie oraz o położeniu politycznym i ekonomicznym w tym mieście.

Włoskie koła miarodajne nie ujawniają dotychczas swego stanowiska w tej sprawie, przewidywać jednak należy, że stanowisko Włoch będzie dla Rzeszy niemieckiej korzystne. Za taką hipotezą przemawia rezolucja Wielkiej Rady Faszystowskiej, uchwalona w nocy. Rezolucja głosi w swej końcowej części, że Wielka Rada Faszystowska po ostatnich wypadkach w Europie środkowej zgłasza swój pełny akces do polityki osi Rzym-Berlin.

Red. Cat-Mackiewicz osadzony w Berezie Kartuskiej!

WARSZAWA 22. 3. PAT. W DNIU 22 MARCA ZOSTAŁ ZATRZYMANY I SKIEROWANY DO MIEJSCA ODOSOBNIENIA W BEREZIE KARTUZKIEJ REDAKTOR NACZELNY „SŁOWA" STANISŁAW MACKIEWICZ.

W licznych wystąpieniach prasowych na łamach tego pisma redaktor Mackiewicz oddziaływuje na opinię publiczną w sposób, prowadzący do podrywania zaufania do zdolności obronnych państwa, obniżania powagi władz państwowych oraz szerzenia się nastrojów defetystycznych w sprawie wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji państwa, przeciwdziałając akcji zjednoczenia narodowego w okresie ogólnej konsolidacji społeczeństwa polskiego

NARADA NA ZAMKU

WARSZAWA, 22. 3. PAT. PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJĄŁ DZIŚ W POŁUDNIE W OBECNOŚCI PANA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA PANA PREZESA RADY MINISTRÓW GENERAŁA SŁAWOJA SKŁADKOWSKIEGO I WICEPREMIERA INŻ. EUGENIUSZA KWIATKOWSKIEGO, KTÓRZY REFEROWALI O BIEŻĄCYCH PRACACH RZĄDU.

NA POSTERUNKU:

ŚWIATŁA I CIENIE

(D. L.) KRAKÓW, 23. marca.

Przyszły historyk, który na podstawie faktów i dokumentów starać się będzie znaleźć odpowiedź na pytanie, w jakiej mierze ujawniła się odpowiedzialność wobec powagi sytuacji i dojrzałość polityczna naszej dzisiejszej generacji w Polsce, w obliczu zmian dokonanych na mapie Europy, będzie miał przed sobą obraz niejednolity. Światła przeważać w nim będą nad cieniami, toteż niewątpliwie ocena wypadnie naogół dodatnio. Ale i cienie będą miały swoją ponurą wymowę...

Do świateł, które promieniują jasnym blaskiem, zaliczy bezsprzecznie przyszły historyk naszej burzliwej epoki — dostojne i szlachetne w tonie i treści przemówienie, wygłoszone przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu imienin Wskrzesiciela niepodległości Państwa Polskiego, który to dzień przypadł i w tym roku na chwilę szczególnie niespokojną i przełomową. Zarejestruje jako moment szczególnie podkreślenia godny fakt, że w chwili niepokoju i napięcia, wywołanego nowym układem sił w Europie, padły z ust Głowy Państwa słowa tchnące szczególną odpowiedzialnością „wobec Boga i historii", pełne opanowania i otuchy: „Nie wiążemy naszej przyszłości i naszego losu z niczyją opieką, wiedząc, że wolność jest produktem ciągłej ofiarnej walki własnego tylko narodu". Przytoczy też i dalsze godne utrwalenia znamienne słowa, które na tle ciemnych chmur gromadzących się na horyzoncie politycznym, nabierają szczególnej doniosłości i wagi: „Przetwarzamy Polskę biedną na Polskę bogatą i zdolną do zapewnienia bytu w s z y s t k i m obywatelom zgrupowanym pod sztandarem pracy".

A potem przyszły historyk przystąpi do studiowania diariuszy sejmowych i roczników prasy polskiej z tego okresu przełomu, tak jak my dziś studiujemy z zaciekawieniem diariusze Sejmu Czteroletniego i ówczesną prasę. Z diariuszy sejmowych wyłoni się rycerska postać zdobywcy Wilna posła gen. Żeligowskiego, pokornie stojącego w miejscu i czekającego, aż marszałek sejmu udzieli mu głosu do oświadczenia, w którym każde słowo przejęte jest głęboko odczutą troską o całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej na tym niebezpiecznym zakręcie dziejowym. Wertując zaś roczniki prasy polskiej, stwierdzi z prawdziwą satysfakcją i zadowoleniem, że w tych przełomowych dniach prasa polska naogół okazała maksimum powagi i poczucia odpowiedzialności, nie szerzyła defetyzmu, ale też nie usypiała czujności społeczeństwa i jego pogotowia obronnego tanim i płytkim optymizmem, że wreszcie w tych dniach ustały niemal w zupełności akcenty nienawiści wobec pewnej kategorii obywateli, nawet na łamach tej części prasy, dla której ta nienawistna propaganda stała się alfą i omegą w każdej normalnej sytuacji. Zanotuje przeto historyk z satysfakcją, że za owych dni marca 1939 w prasie polskiej tchnęło jakby podmuchami wiosny, że publicystyka polska zrozumiała nareszcie właściwą rolę antysemityzmu jako czynnika destrukcji, który często nieświadomie wbrew własnej woli piszącego, staje się sennym instrumentem obcych czynników, służącym do podminowania społeczeństwa, poróżnienia go i osłabienia, by tym łatwiej osiągnąć swoje zaborcze cele, jednym słowem — prasa jako całość, prócz nielicznych wyjątków, stanęła w owych dniach na wysokości zadania.

Ale oto, przeglądając w dalszym ciągu diariusze sejmowe, historyk natrafi na sprawozdanie z plenarnego posiedzenia sejmu z dnia 22 marca 1939 — i oczom własnym nie będzie wierzył. Czy to możliwe? Tego dnia właśnie zachodni sąsiad Rzeczypospolitej, obłowiwszy się już przedtem szeregiem cennych zdobyczy terytorialnych, i okrążywszy Polskę od Zachodu i Południa, sięgnął po nowy łup w postaci obszaru kłajpedzkiego, jeszcze bardziej wzmacniając swą pozycję, tym razem na Północy, w regionie bałtyckim, który dla Polski bynajmniej nie jest obojętny. I w takiej to chwili poseł Dudziński z Bydgoszczy forsuje w sejmie swój projekt całkowitego zakazu uboju rytualnego, który ozonowa większość sejmowa uchwala — mimo, iż projekt ten jest jaskrawym naruszeniem Konstytucji, gwarantującej wszystkim obywatelom wolność wyznaniową, mimo, że projekt sprzeczny jest z żywotnymi interesami stanu rolniczego, stanowiącego 70 procent ludności w Polsce, że naraża na szwank tak ważną gałąź gospodarki rolnej jaką jest hodowla bydła, że wreszcie nie odpowiada potrzebom obronności kraju i należytego zaopatrzenia armii. Nie zrehabilituje posła Dudzińskiego wobec sądu historii jego sążnista interpelacja w sprawie sytuacji zagranicznej. Poseł Dudziński bowiem — tak się to dziwnie składa — po raz drugi już ukazuje się na widowni ze swoim projektem ubojowym w chwili wymagającej unikania jakichkolwiek zadrażnień wewnętrznych i zjednoczenia wszystkich sił w państwie. Właśnie równo rok temu, w najbardziej „gorących" dniach sprawy litewskiej, gdy zanosiło się na ważkie decyzje w państwie, właśnie wtedy poseł Dudziński wytoczył swój projekt ustawy w dzisiejszej formie — na komisji administracyjnej poprzedniego sejmu, byle tylko dokuczyć trzem milionom obywateli.

Wczoraj ta sama żałosna historia powtórzyła się w nowym sejmie. Znowu „bohaterem dnia" był poseł Dudziński i jego ustawa, w chwili gdy oddziały S. A. wmaszerowały do Kłajpedy. W grze świateł i cieni, którą analizować będzie kiedyś historyk, ta misterna „gierka" posła Dudzińskiego z Bydgoszczy i postawa większości sejmowej otrzyma właściwą ocenę z punktu widzenia państwowej racji stanu.

Wrażenia sejmowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 22. 3. (Sin) Punkt ciężkości dzisiejszego dnia w Sejmie tkwił właściwie nie na sali posiedzeń, ile w kuluarach. Na sali posiedzeń przemawiano na temat oddłużenia w rolnictwie, uboju rytualnego, izb aptekarskich, zaś w kuluarach interesowano się przede wszystkim nową sytuacją w Europie. Ubój Europy zasłonił dzieło posła Dudzińskiego i jego tow. Przyznał się do tego sam autor projektu ustawy o zniesieniu uboju. W walnym dniu ubojowym zabrali jedynie głos dwaj mówcy: Jóźwiak i Dudziński, reszta posłów interesowała się zagadnieniem, jak zostanie przeprowadzona akcja dalszego trybowania Europy.

Największą sensacją w kuluarach była wiadomość, że interpelacja, zgłoszona przez posła Dudzińskiego na temat sytuacji międzynarodowej, została przyjęta do laski marszałkowskiej. Na odpowiedź [illegible] dnie jednak zaczekać, gdyż interpelacja została zgłoszona na kilka dni przed odroczeniem sesji sejmowej na 30 dni.

Te wszystkie sprawy, najbardziej interesujące społeczeństwo, nie znalazły żadnego oddźwięku na trybunie sejmowej. Tam dewizą mówców jest: „nam mówić na trybunie o polityce zagranicznej zakazano". W tych warunkach rozprawy na sali toczyły się w nastroju nie wywołującym żadnego zainteresowania. Nawet kwestia uboju rytualnego nie poruszyła tym razem temperamentów i namiętności posłów. Spokojnie wysłuchano referenta i spokojnie wysłuchano nawet deklaracji Koła Żydowskiego, która w innych okolicznościach dałaby okazję do okrzyków. Poseł Dudziński i większość posłów stwierdziła, że w chwili obecnej są sprawy ważniejsze niż ubój. Kilku posłów wraz z posłami ukraińskimi głosowało za poprawkami posła Sommersteina, a następnie przeciwko projektowi ustawy.

W kuluarach zastanawiano się też nad uchwałą Stronnictwa Ludowego, która została ogłoszona nawet w „Gazecie Polskiej". Snuto refleksje na temat tempa rozwoju wydarzeń. Jeszcze dziś rano zarząd główny Stronnictwa Ludowego ogłosił rezolucję, wzywającą do strzeżenia niepodległości Litwy oraz przynależności Kłajpedy do Litwy. Dwa dni pracy nad tymi uchwałami politycznymi uraczyły wreszcie czytelników musztardą po obiedzie.

Mowa posła Dudzińskiego

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

obcego(!?) elementu, że prawie połowa dochodu społecznego jest zabierana przez 10 proc. ludności(sic!), że nie mamy wcale kapitalizacji. Z tym systemem musimy zerwać i albo przystąpimy od razu do załatwienia punkt po punkcie wszystkich problemów dotyczących kwestii żydowskiej, albo też będziemy je odkładali, będziemy dreptali w miejscu i będziemy czekali, aż w następstwie problemy te zwalą się nam na głowy i załamią(!!) naszą egzystencję.

W myśl interesów nie tylko społeczeństwa polskiego, ale i konsumentów-Żydów(!?!) — mówca apeluje do wysokiej Izby, by zniosła ubój rytualny.

Dla sprostowania niektórych twierdzeń p. Dudzińskiego zabrał głs min. Poniatowski.

P. Dudziński (w formie zapytania do pana ministra): czy już wszystkie rozporządzenia wykonawcze do dekretu Pana Prezydenta zostały wydane?

Minister Poniatowski: Niewątpliwie każda ustawa rodzi w miarę rozwoju potrzeb życia nowe potrzeby i wcale nie przesądzam, czy rząd będzie uważał za słuszne wydać jeszcze jakie rozporządzenia wkonawcze.

Głosowanie

Sprawozdawca p. Leopold odpowiedział na zarzuty pos. Dudzińskiego, po czym w głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski mniejszości, a ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Dlaczego Litwa skapitulowała?

Kowno, 22. 3. PAT. Dzisiejszy urzędowy „Lietuvos Aidas" w artykule p. t. „W obliczu konieczności" pisze o decyzji rządu litewskiego w sprawie ustąpienia Rzeszy kraju kłajpedzkiego. Dziennik podkreśla, że biorąc pod uwagę obecną, napiętą sytuację międzynarodową oraz nastroje, które panowały w kraju kłajpedzkim, żądanie Rzeszy dotyczące zwrotu kraju kłajpedzkiego nie może zbytnio zadziwić Litwinów. Pismo przypomina umowę w sprawie granic, podpisaną w roku 1928 między Litwą a Rzeszą oraz konwencję w umowach międzynarodowych. Żądanie Rzeszy postawiło Litwę wobec dylematu: albo oddać kraj kłajpedzki, albo narazić na niebezpieczeństwo niezależność całego kraju. Pismo w zakończeniu stwierdza, że mimo utraty kraju kłajpedzkiego, Litwini bronić będą swej wolności, która jest najdroższym skarbem narodowym.

„Zeamzius" podkreśla, że obecne żądania Rzeszy przygotowywali Niemcy kłajpedzcy już od wielu miesięcy. Pismo wzywa społeczeństwo, aby nie poddawało się przygnębieniu. Z umiłowaniem wolności — stwierdza pismo — aż do śmierci pozostajemy w nowych granicach naszego państwa.

—oo—

Sejm uchwalił ustawę antyubojową

w brzmieniu, przyjętym przez komisję administracyjną

Warszawa, 22. 3. Przebieg debaty sejmowej nad ustawą o uboju zwierząt gospodarskich był następujący:

Sprawozdawca pos. Leopold przed przystąpieniem do zreferowania projektu ustawy, złożonego przez p. Dudzińskiego w sprawie zmiany ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach — omawia rozmiary zbytu i formę zbytu zwierząt gospodarskich rzeźnych, wchodzących w zakres uboju rytualnego, wychodząc z założenia, że kwestia metod uboju jest jednym z elementów organizacji rynku mięsnego. Projekt zgłoszony przez pos. Dudzińskiego zmierza do natychmiastowego zniesienia uboju rytualnego. Według projektu p. Dudzińskiego, art. 1 ust. 1 zmierza do ustawowego nakazu dzielenia tusz mięsnych surowych na całe podłużne połowy i zakazuje wypuszczania z rzeźni i wszelkiego transportu poza rzeźnią tych tusz, dzielonych w inny sposób. Spowodowałoby to przy przenoszeniu i ładowaniu całych połówek, zamiast ćwiartek, konieczność zatrudnienia większej ilości robotników i podrażałoby koszty. Poprawka ta nie liczy się kompletne z obecnym stanem chłodni i rzeźni pod względem urządzeń technicznych i z całym taborem przewozowym. Wagony, chłodnie, samochody ciężarowe, furgony oraz techniczne urządzenia rzeźni, chłodni krajowych i hal mięsnych, jatek i sklepów rzeźnickich, są przystosowane do mięsa dzielonego na ćwiartki. Wszystko to trzebaby przebudować, co naraziłoby państwo i samorządy oraz transporterów i rzeźników na bardzo znaczne i niepotrzebne wydatki.

Projekt posła Dudzińskiego mówi o skreśleniu art. 5 ustawy z dnia 17. 4. 1936 r., czyli znosi natychmiast ubój rytualny. Skłoni to pewną część ludności żydowskiej do spożywania zamiast mięsa bydlęcego, ryb i drobiu. Ten ostatni artykuł jako luksusowy, powinien być przedmiotem wywozu, tym bardziej, że możliwości ulokowania go na rynku zewnętrznym są większe, niż mięsa bydlęcego. Natychmiastowe zniesienie uboju rytualnego zmniejszy zatem chłonność rynku wewnętrznego, co spowoduje

WSTRZĄS GOSPODARCZY W ROLNICTWIE ORAZ BUDŻETOWY W GOSPODARCE SAMORZĄDOWEJ.

Natychmiastowe zniesienie uboju rytualnego byłoby efektem mało przemyślanym. Byłoby to może uczynieniem zadość żądaniom niektórych, widzących w tym rozwiązanie kwestii żydowskiej w Polsce, ale my musimy ponosić odpowiedzialność za nasze postanowienia wobec mas rolniczych. Ponieważ jednak: 1) na rynku mięsnym mamy mięso dwu odrębnych metod uboju, mięso o różnej strukturze rynkowej i różnych zwyczajach handlowych, 2) cena mięsa koszernego w porównaniu z ceną mięsa z uboju mechanicznego jest o 100 proc. i więcej wyższą, 3) im większe ograniczenia, tym wyższa renta kontyngentowa, przy czym grupa kontyngentowych rytualistów — koncesjonariuszy — rzeźników uboju mechanicznego, 4) trybowanie zadów przy uboju rytualnym niszczy 30—40 proc. wagi mięsa, co podwyższa jego cenę, 5) wskutek drożyzny mięsa rytualnego ludność biedniejsza żydowska przechodzi na spożywanie ryb i zmniejsza tym samym rozpiętość rynku wewnętrznego dla mięsa bydlęcego, na czym traci producent rolnik, 6) istnieje destrukcja rynku mięsnego przez nielegalną sprzedaż przodków z uboju mechanicznego, jako mięsa rytualnego i tutaj zarobek sięga do 150 proc. — wszystko to biorąc pod uwagę,

KOMISJA PROPONUJE ZNIESIENIE UBOJU RYTUALNEGO ETAPAMI, ABY ŻYCIE GOSPODARCZE NIE DOZNAŁO WSTRZĄSU.

W tym duchu komisja wprowadziła poprawki do projektu ustawy, wniesionego przez posła Dudzińskiego.

Na komisji zgłoszono cztery wnioski mniejszości: dwa posła Sommersteina, jeden p. Sanojcy i jeden p. Pawłowskiego. Sprawozdawca wypowiada się przeciwko tym wnioskom i wnosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu, uchwalonym przez komisję.

Nie cofniemy się przed żadną ofiarą!

Uroczysty protest Żydowskiego Koła Parlamentarnego

WARSZAWA, 22. 3. (Sin.) Deklaracja, złożona przez posła dra Sommersteina w imieniu Żydowskiego Koła Parlamentarnego podczas dyskusji nad ustawą o zniesieniu uboju rytualnego, brzmi:

Wysoka Izbo! Imieniem Żydowskiego Koła Parlamentarnego mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie: W wyniku obrad komisyjnych nad projektem ustawy w sprawie zakazu uboju rytualnego, nasz wniosek formalny o zbadanie sprzeczności tego projektu ustawy z art. 110 i 113 obowiązującej Konstytucji nie został nawet poddany pod głosowanie. W sposób zgoła niedopuszczalny, większość członków komisji administracyjno-samorządowej uzurpowała sobie prawo decydowania w sprawach religijnych innego wyznania prawnie przez państwo uznanego,

PRZEKSZTAŁCAJĄC PRZEPISY RELIGII ŻYDOWSKIEJ O UBOJU RYTUALNYM W „ZWYCZAJ".

Ta okoliczność ujawniła ponad wszelkie wątpliwości, że wszystkie przez nas przedstawione rzeczowe argumenty trafiły obecnie w próżnię

WOBEC Z GÓRY POWZIĘTEJ DECYZJI DYSKRYMINOWANIA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ, NAWET POD WZGLĘDEM RELIGIJNYM.

Postawienie sprawy na takiej płaszczyźnie uniemożliwia Żydowskiemu Kołu Parlamentarnemu wzięcie udziału w dyskusji nad tym projektem.

Składamy jak najbardziej stanowczy i uroczysty protest przeciwko temu jaskrawemu pogwałceniu sumienia, uczuć religijnych i godności narodowej wzwyż 3-milionowego społeczeństwa żydowskiego i oświadczamy w jego imieniu:

Ani prastarej religii żydowskiej, ani wiecznego narodu żydowskiego ten nowy zakaz nie złamie. Niewspółmiernie małą jest ofiara wstrzymania się od spożycia mięsa wobec ewentualnego naruszenia przepisów religijnych i podeptania własnej godności. W narzuconej walce na tle religijnym cała ludność okazała i okaże niewzruszoną wolę obrony wolności sumienia i religii, obronę swej godności i nie cofnie się przed żadną ofiarą.

Dwugłos: Jóźwiak—Dudziński

Pos. Jóźwiak uważa, że projekt ustawy nie rozwiązuje palącego zagadnienia uregulowania rynku mięsnego w Polsce. Jedynie całkowite zniesienie uboju rytualnego może przyspieszyć załatwienie tej sprawy i przynieść dodatnie skutki(sic!!) w postaci opłacalności hodowli bydła.

Pos. Dudziński przypomina, że w roku 1933 wyszedł dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu rynku mięsnego w Polsce. Do dziś dnia nie ukazało się rozporządzenie wykonawcze do dekretu. Tym samym nie wszedł on w życie — a powodem tego jest istnienie uboju rytualnego, bo dopóki ubój rytualny istnieje, nie może być mowy o uregulowaniu rynku mięsnego.

Rząd wprowadził do projektu ustawy pos. Prystorowej art. 5, który miał ograniczać ubój rytualny do potrzeb religijnych ludności żydowskiej. P. minister Poniatowski oświadczył wówczas, że spodziewa się, że mięso pochodzące z uboju rytualnego będzie przez Żydów w 100 proc. konsumowane.

Dziś jesteśmy świadkami wręcz przeciwnego stwierdzenia pana ministra, który przyznaje, że art. 5 nie spełnił swego zadania to też projekt mówcy idzie w kierunku zniesienia tego artykułu, a tym samym zlikwidowania uboju rytualnego. Dalej pos. Dudziński dowodzi, że w obecnej sytuacji problem uporządkowania rynku jeszcze bardziej się skomplikował, a następnie twierdzi, że Żydzi, kiedy się prowadzi przeciw nim jakąś akcję, stosują zazwyczaj równolegle dwie metody: odwołują się do uczucia szlachetności narodu polskiego, do jego tolerancji i rycerskości, z drugiej strony posługują się metodą zastraszenia(?!)

Do czego doprowadziła nas ta polska tolerancja w ciągu wieków? Do tego, że dziś 80 proc. gospodarki narodowej jest w rękach

(Dokończenie na str. 2-giej).

Wszyscy mają bronić granic Rzeczypospolitej

„Nie ma różnic między żołnierzami Rzeczypospolitej"

Jasło, 22. 3. (Gr.) W poniedziałek odbyła się w Jaśle znamienna choć skromna uroczystość pożegnania poborowych jasielskich, wyjeżdżających do swych pułków. Wszyscy poborowi, którzy otrzymali powołania, zgromadzili się w magistracie, gdzie imieniem miasta Jasła wygłosił do nich przemówienie wiceburmistrz Kuźniarski.

Nawiązując do szacunku, jakim cieszy się nasza Armia w społeczeństwie, podkreślił mówca, że

w armi polskiej nie ma żadnych różnic wyznaniowych czy poglądowych i wszyscy bronić mają w równym stopniu granic swej Ojczyzny.

Następnie poborowi podejmowani byli obiadem, a na zakończenie rozdano im tytoń i papierosy.

Oddłużenie rolnictwa i -- „nie" p. wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa, 22 3. (Sin) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu sejmu po odesłaniu w pierwszym czytaniu do komisji kilku projektów ustaw, pos. Barański złożył sprawozdanie komisji budżetowej, dotyczące zamknięcia rachunków państwowych za 1936/37 r.

Sprawozdawca generalny pos. Sowiński referował poprawki senatu do budżetu.

Zaznaczył on, że wprowadzone przez senat zmiany mają charakter nie zasadniczy, są to drobne poprawki w zasadzie słuszne, dlatego też komisja wypowiedziała się za ich przyjęciem.

W głosowaniu poprawki senatu zostały jednomyślnie przyjęte.

Sprawozdawca pos. Bohusz-Szyszko referował projekt ustawy o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa.

Pos. Deryng referował projekt ustawy o Polskiej Akademii Nauk Technicznych.

Sejm przyjął projekt ustawy w 2 i 3 czytaniu oraz uchwalił przedstawioną przez komisję oświatową rezolucję.

Pos. Krzyszton zreferował projekt ustawy „praw o obligacjach". Obecny projekt wprowadza nieznany przed tym przepis, w myśl którego uchwały walnego zgromadzenia właścicieli obligacyj w sprawach obniżenia oprocentowania i zmiany zabezpieczeń długu obligacyjnego wymagają dla swej ważności zabezpieczenia sądu okręgowego.

Oddłużenie rolnictwa

Marszałek Makowski oświadcza: Muszę podać do wiadomości, że już po złożeniu przez komisję rolną sprawozdania o wniosku wicemarszałka Jedynaka, komisja ta dziś rano odbyła dodatkowe narady nad tą samą sprawą i postanowiła zreasumować wnioski powzięte w poniedziałek oraz przedłożyć nowy wniosek, rozdany panom posłom na dzisiejszym posiedzeniu. Wobec tego, że tekst wniosku został rozdany dopiero dzisiaj, zapytuję, czy izba zechce nad tym wnioskiem obradować? Ponieważ nie ma protestu, przystępujemy do rozprawy nad tym wnioskiem.

Sprawozdawca p. Wróblewski zaznacza, że projekt ustawy dotyczący oddłużenia gospodarstw wiejskich, a wniesiony przez posła Rączkowskiego, skupił na sobie podpisy większości posłów. Tak samo było w poprzedniej kadencji chociaż ówczesny sejm działał w zupełnie innej sytuacji organizacyjnej. Te dwa fakty utwierdzają istnienie doniosłość i pilność problemu oddłużenia rolnictwa.

W ubiegłej kadencji hasłu ostatecznego uporządkowania długów rolniczych przeciwstawiono hasło podniesienia dochodów brutto gospodarstw wiejskich. W rezultacie posiadamy t. zw. ustawę przemiałową, stwierdzającą, że ceny żyta poniżej 20 zł. za 100 g. płacone na giełdzie warszawskiej nie są „gospodarczo uzasadnione", ale równocześnie dochodowość spadła jeszcze bardziej.

Obecnie tłumaczono nam, że problem oddłużenia zostanie załatwiony przez pewne posunięcie kredytowe. W rezultacie komisja rolna przyjęła już rządowy projekt ustawy, w którym stwierdza się, że systematyczne dopłaty skarbu państwa na cele obniżenia stopy procentowej są jedynym środkiem udostępniającym rolnikowi kredyt, dostosowany do możliwości gospodarczych rolnictwa. Zdajemy sobie jednak sprawę, że ten pożyteczny projekt o kredytach nie zdoła, nawet w najmniejszej mierze osłabić ostrości problemu zadłużenia rolników i że ten problem musi być oddzielnie i w całokształcie ostatecznie załatwiony.

Wobec zupełnego braku współdziałania ze strony rządu w pracach nad lex Rączkowski — komisja rolna doszła do przekonania, że projekt ten nie zostanie załatwiony przed 1 kwietnia rb., t. j. przed terminem płatności znacznej ilości rat długów rolniczych. Dlatego też został wysunięty przez p. Jedynaka projekt ustawy na zasadzie której płatność kapitału w większości długów rolniczych — miała być zawieszona, płatność ta miała być przywracana wówczas, gdy cena żyta na giełdzie w Warszawie wynosić będzie w ciągu pół roku nie niżej 20 zł za 100 kg. Stanowisko projektu pos. Jedynaka jest zdaniem całej komisji rolnej słuszne, gdyż wprowadza karencję uzależnioną od kształtowania się dochodów rolnictwa.

Z motywów, których komisja nie uznała za przekonywujące, projekt, o którym mowa, spotkał się z całkowitą negacją rządu.

Komisja rolna wyraża pogląd, iż istnieją niezwykle poważne przyczyny, nakazujące pełne zrealizowanie choćby jednego z najważniejszych i najpilniejszych postulatów wsi i dlatego nie może zaniechać energicznej pracy nad oddłużeniem rolnictwa.

Nie chcąc wytwarzać trudnej sytuacji, komisja rolna zdecydowała się na zupełną modyfikację projektu p. Jedynaka i wnosi o uchwalenie ustawy, która zawiera przepisy karencyjne jedynie do 30 czerwca rb., a więc nie załatwia sprawy oddłużenia rolnictwa, ale daje czas na jej załatwienie.

Wniosek ten komisja rolna przedstawia wysokiej izbie w zupełnym uzgodnieniu z rządem i tylko dlatego, że z oświadczeń, jakie zostały złożone w imieniu pana wicepremiera. (Wicepremier p. Kwiatkowski przerywa: Nie) wynika, że do dnia 30 czerwca br. zostanie ostatecznie rozpatrzony problem oddłużenia gospodarstw wiejskich.

Referent prosi o przyjęcie przedstawionego projektu ustawy.

Pos. Putek zaznacza, że ustawa w tej postaci, w jakiej została przedłożona, może raczej przyniesć perturbacje w świecie rolniczym.

Dziwić się należy, że komisja rolna nie poszła w tej sprawie za wskazaniami Ministerstwa Skarbu, które przecież w okresie przednówkowym zawiesza wszelkie licytacje i egzekucje za należności publiczne. Należało więc raczej przedłożyć projekt ustawy o wstrzymaniu wszystkich licytacji gospodarstw rolnych do 1 lipca. Dziś jesteśmy w tym stadium, że jedyną nadzieją dla rolnika jest Senat i dlatego przez tę Izbę zanoszę prośbę do Senatu, aby tę sprawę należycie załatwił.

Minister rolnictwa Poniatowski: Wobec podniesionej wątpliwości potwierdzam oświadczenie, złożone w moim imieniu przez urzędnika Ministerstwa na komisji, że w toku tego krótkiego czasu, o którym mówi ustawa, egzekucje z nieruchomości należności funduszu obrotowego reformy rolnej nie będą stosowane.

W głosowaniu wniosek o odesłanie projektu ustawy z powrotem do komisji upadł, po czym projekt ustawy został przyjęty w 2 i 3 czytaniu.

PRZEGLĄD PRASY

Kłajpeda

Jeszcze wczoraj „Völkischer Beobachter" kpił niemiłosiernie z fantazji prasy, która zwracała uwagę na wypadki, jakie zdarzą się w Kłajpedzie. A oto przepowiednie sprawdziły się. Odbyła się normalna procedura: ultimatum, a po ultimatum włączenie Kłajpedy do Trzeciej Rzeszy. Metoda błyskawicznych zaskoczeń tryumfuje znowu. Za jednym zamachem Litwa została odcięta od morza. Oznacza to naturalnie całkowitą gospodarczą zależność Litwy od Trzeciej Rzeszy. Wczorajszy „Goniec Warszawski" tak ocenia sytuację wytworzoną w Kłajpedzie:

> W charakterze gospodarczej sprawy kłajpedzkiej leży także wyjaśnienie, dlaczego to właśnie wczoraj dokonano zaboru Kłajpedy — w tym samym dniu, w którym w Londynie witano tak uroczyście prezydenta Francji, a w Warszawie fetowano angielskiego ministra handlu zagranicznego. Znaczenie więc uderzenia niemieckiego polega nie tylko na cyfrach: bodaj jeszcze ważniejszy jest tutaj moment, jakby specjalnie w tym celu wybrany, aby z aktu rewindykacji Kłajpedy (z którym przecież można było śmiało poczekać) uczynić wyraźną demonstrację i pokazać Anglii, że Niemcy potrafią się mścić i że cały rozmach angielski w kierunku europejskiego Wschodu potrafią sparaliżować; gdy im się tak będzie podobało.
>
> Z tej taktyki niemieckiej, obliczonej w pierwszej linii na efekty psychologiczne, należy sobie dobrze zdawać sprawę, jeśli chcemy rozumieć prawdziwy sens rozgrywających się wypadków.

A w dalszym ciągu pisze „Goniec Warszawski" w odniesieniu do stosunków polskich:

> Możemy się spodziewać, że się na tym nie skończy i Niemcy będą próbowały dalszych efektów podobnego rodzaju. Jesteśmy już przecież w trakcie wojny europejskiej — tylko że prowadzonej innymi, niż przed ćwierć wiekiem metodami. Bez rozlewu krwi, a za to z większą dynamiką...
>
> Dla Polski, poza momentem politycznym (okrążający nas pierścień niemiecki, zmuszony do zwolnienia tempa na południu, zaczyna wzmagać nacisk na północy), ma zajęcie Kłajpedy także pochopne znaczenie gospodarcze: głównie przecież nadzieje nasze na korzyści z nawiązania polsko-litewskich stosunków gospodarczych opierały się na wyzyskaniu portu kłajpedzkiego także dla polskiego handlu. Są to wprawdzie straty korzyści jeszcze nie istniejących, dopiero spodziewanych, nie mniej jednak dowodzą one, że cokolwiek Niemcy obecnie czynią, wszystko odbija się pośrednio, w mniejszym lub większym stopniu, także na naszych interesach.

„Wieczór Warszawski" przytacza za jednym z pism angielskich następujące zdanie:

> „Politycy światowi kładąc się spać, nie wiedzą dziś, czy w nocy nie obudzi ich wiadomość o jakiejś nowej wielkiej niespodziance ze strony Niemiec..."

A te niespodzianki mnożą się z dnia na dzień. Przerywane one są tylko wiadomościami o zamierzonych konferencjach i protestach rozmaitych państw. (Ro)

APOLINARY HARTGLAS

INNYCH KŁOPOTÓW NIE MAJĄ

W dniu 15 marca br. sytuacja geopolityczna Polski uległa raptownie zmianie. Sąsiadująca od zachodu i północy z Niemcami, została naraz i od południowej strony otoczona przez Niemcy. Granica z tym odwiecznym wrogiem słowiańszczyzny wydłużyła się niespodziewanie o 750 kilometrów — bo przecież nikt poważnie nie będzie traktował niezawisłości Słowacji, darowanej jej przez „führera" wraz z protektoratem niemieckim, o który prosił sam ks. Tiso. Nie zmniejsza powagi sytuacji i nowa granica z Węgrami, które dzisiaj nie są już Węgrami sprzed sześciu miesięcy, nie są zaporą przeciwko nawale teutońskiej, lecz są raczej narzędziem w jej ręku. Polska znalazła się w uścisku potężnych obcęgów niemieckich podobnie, jak przed rokiem Czechosłowacja. Wprawdzie, Polska to nie Czechy, — nie mniej sytuacja polityczna jest poważna, wymaga rozwagi, spokoju i zjednoczenia wszystkich sił obronnych kraju.

Wiemy, jaką drogą Trzecia Rzesza dotychczas rozsadzała od wewnątrz swoje ofiary. Za pomocą obficie subsydiowanej i kierowanej z Berlina propagandy antysemickiej konsolidowała szowinistyczne żywioły separatystyczne, w Austrii — niemieckie, w Czechosłowacji — niemieckie i słowackie, a jednocześ nie osłabiała obóz państwowo - twórczy i centropetalny, prowokując go w kierunku odpychania i upośledzenia społeczeństwa żydowskiego, zwalniania placówek gospodarczych dla agentów niemieckich; za pomocą antysemityzmu odwracała uwagę społeczeństw i rządów od właściwych niebezpieczeństw i zapalnych punktów, podważała poczucie ładu i prawa w państwie, rozluźniała więzy pomiędzy poszczególnymi grupami narodowymi i ideowymi, paraliżując siłę obronną przeznaczonych do połknięcia państw. Gdy już upatrzona ofiara dostatecznie była osłabiona i zdemoralizowana, koncentrowano całą jej uwagę na polityce eliminowania i dyskryminowania Żydów, absorbowano tym aparat państwowy a jednocześnie prowokowano wystąpienia antyniemieckie (w Austrii — antynazistyczne) i wywoływano skargi „uciśnionej niemczyzny", by mieć podstawę do ingerencji. Zatruwana stopniowo i systematycznie ofiara nie miała już sił do obrony i wpadała w rozwartą żarłocznie paszczę Trzeciej Rzeszy. Tak się stało w Austrii przy pomocy Seyss Inquarta i in. — tak w Czechosłowacji przy współudziale pp. Henleina, Kundta — tak robi się w Słowacji samej pod auspicjami p. Karmasina — tak miało być w Rumunii i na Węgrzech, gdyby nie zdecydowano się w porę usunąć „patriotów" typu pp. Codreanu lub Szalassyego. To jest metoda, której nie widzą tylko ślepi, lub.... zakonspirowani agenci Rzeszy.

Chamberlain w swoim ostatnim przemówieniu w Birmingham, z okazji ukończenia 70 lat, oświadczył: „Jeśli były rozruchy, czyż nie były one wywoływane z zewnątrz?" Znany statystyk i działacz społeczny angielski, Hope - Simpson, powiedział w ubiegłym tygodniu publicznie, że antysemityzm jest instrumentem w ręku Trzeciej Rzeszy do rozsadzania państw i torowania drogi tryumfalnemu pochodowi wojującej niemczyzny. Wszyscy to widzą, cały świat zdaje sobie z tego sprawę. Kto nie rozumiał tego przedtem, ten zrozumiał to już w dniu 15 marca. Tylko u nas jeszcze ta sprawa nie dotarła do zamglonych nienawiścią mózgów.

Od 1933 roku żydostwo polskie stale wskazuje na niebezpieczeństwo agresji niemieckiej i na podejrzaną rolę antysemityzmu, jako forpoczty hitlerowskiej. Niestety — bez skutku. Wręcz przeciwnie — nawet dotychczas nieantysemickie czynniki, zamiast zdusić tę forpocztę w zarodku, postanowiły uciec się do metody wypędzania diabła Belzebubem i same przejęły się antysemityzmem. Uczyniły z niego grzbiet pacierzowy swej polityki. Deklaracja ideowa „Ozonu" szereg oświadczeń szefa sztabu tej partii, jej odezwy przed wyborcze do Sejmu, nawet przemówienia niektórych ministrów — sprawiały wrażenie, że nie ma zewnętrznych niebezpieczeństw w Polsce, jest tylko wróg wewnętrzny: Żydzi. Nie kastetem i pałką, ale śmiercią głodową, dyskryminacjami prawnymi i banicją należy tego wroga zwalczyć — a wtedy dopiero nastąpi rozkwit i dobrobyt Rzeczypospolitej! Pisze teraz w obliczu grozy nowej sytuacji ozonowy „Kurier Poranny" pod adresem endecji, że nie zauważyła rozwoju siły państwa, bo była zajęta „rozbijaniem szyb i sklepów żydowskich". Ale czy tylko endecja? Czy „Falanga" — to endecja? Czy ozonowy „Obóz Młodej Polski" — to endecja? Czy obecna „Służba Młodych" — to endecja?

Więc przynajmniej teraz, gdy niebezpieczeństwo osaczyło Polskę z trzech stron, gdy rola bakcyla antysemickiego się wyjaśniła, gdy cały świat się zastanawia nad przeciwstawieniem się zakusom żelaznej pięści nie-

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

34)

— Czy nie może pani odgadnąć, panno Katarzyno? — powtórzył.

— Nie, — odparła okrutna Kasia. Jednocześnie czuła, że należało mu pomóc.

— Nie mogę się spodziewać, — wyjąkał, — żeby mnie pani polubiła... tak prędko.

Milczenie.

Przysunął krzesło i pochylił się ku niej, śledząc grę płomienia na jej policzku. Czy to odblask ognia padł różowym cieniem na odwróconą od niego twarz?

— Ja, — zaczął pan Roscoe i w tym miejscu, biedaczek, kichnął gwałtownie.

— Czy pan ma katar? — spytała Katarzyna uprzejmie, podczas gdy Roscoe usprawiedliwiał się zduszonym głosem:

— Wszyscy są teraz przeziębieni — pogoda jest okropna.

Wyciągnął chusteczkę, otarł nos i czoło zroszone nagle drobnymi kropelkami potu, a potem wypalił nagle bez ceregieli:

—Czy chciałaby pani wyjść za mnie, panno Katarzyno? Kiedyś? Po moim powrocie.

Nie odważyła się spojrzeć mu w oczy, nie odważyła się odwrócić głowy ku jego pochylonej tak blisko twarzy. Usłyszała jego spieszny oddech i zaczęła sama oddychać szybciej. Serce tłukło jej w piersi i zapierało dech. Ogień zatańczył jej przed oczyma; blask oślepiał ją, powieki zmilgotniały... A jednak trzeba mówić, trzeba odpowiedzieć.

Ręka jej dotknęła po omacku mahoniowej konsoli w kącie koło krzesła. Podniosła wieczko starej tabakierki, ozdobione malowidłem babci. Tabakierka stała tam dziś — i stała zawsze — jak długo pamięć sięga. Wionął na nią zapach lawendy; zamknęła wieczko; ręka opadła na kolana. Z głębi serca rwał się głos: Pomóż mi mówić, o Boże, pomóż mi odpowiedzieć! Co mam powiedzieć? Pomóż mi! Pomóż!

Pokój, tonący w mroku, swojskie meble, obrazy na ścianach, nawet stara kotka, która zbudziła się z drzemki, siadła przed ogniem i mrugała wielkimi, żółtymi oczyma — wszystko to znieruchomiało w oczekiwaniu na odpowiedź Katarzyny.

Wyjść za niego. Wyjść za pana Roscoe... Kiedyś. Szybkie tętno serca przycichło, zamarło na chwilę.

— Katarzyno! — szepnął. — Ja cię tak bardzo kocham.

Kocham. A więc to była miłość? Tępa martwota? Odrętwienie i chłód? Czy pan Roscoe odczuwał to samo? W snach bywało inaczej. Krew pulsująca uniesieniem. Dziwne, czarowne uczucie, które pali, wibruje. Nigdy odrętwienie.

Zwilżyła wargi i starała się mówić; nie rzekła słowa.

— Gdyby pani mnie mogła pokochać... z biegiem czasu. Czy mogłaby pani?

— Nie wiem.

Musiał się nachylić całkiem blisko, by usłyszeć. Podniosła rękę do twarzy, by osłonić ją przed ogniem... czy przed nim.

— Nie mam prawa nalegać, by pani na mnie czekała. Pani jest taka młoda. Nie chcę korzystać... nie chcę wymuszać zaręczyn. Chciałbym tylko wiedzieć, — głos jego drżał lekko, — czy wolno mi mieć nadzieję.

Oprzytomniała nagle. Zwróciła się ku niemu, spostrzegając szczegóły które uszły jej uwadze, czy uleciały z pamięci. Jego gładką, czystą cerę, włosy jasne jak len, nieledwie białe na skroniach. Metaliczny połysk krótko przystrzyżonych bokobrodów. Nieduże, miłe, szczere oczy.

— Przecież pan mnie wcale nie zna! — zawołała. — Widział mnie pan zaledwie, — przerwała, by przeliczyć w myśli, — pięć razy.

(C. d. n.)

mieckiej, poprzedzanej wszędzie gazowym atakiem nienawiści i judofobii — przynajmniej teraz należało by się odnieść do sytuacji poważnie, rozejrzeć się, zastanowić, odrzucić to, czym Berlin odurza swoje ofiary. Niestety. W dniu ostatniego pożerania nieszczęśli wej Czechosłowacji senator Katelbach nie ma innych kłopotów, jak przemawianie na temat „odżydzenia" Polski. We dwa dni później mu ry Warszawy ozdabiają plakaty „Służby Mło dych" pod wezwaniem: „Eliminujemy Żydów z handlu", oznajmiające o otwarciu „Kursów straganiarstwa". Proszę zestawić te dwa zjawiska: z jednej strony obcęgi niemieckie na przestrzeni nowych 750 czy 1000 kilometrów — z drugiej... „Kursy straganiarskie"! To znaczy: wyczucie powagi sytuacji! „Falanga", która już od kilku miesięcy znikła z ulic Warszawy, znowu od tygodnia krzykliwie za chwala swój towar ustami chodzących licznymi grupami, wrzaskliwych i awanturujących się kolporterów, nawołujących do elimi nowania Żydów z kulturalnego życia Polski. A koroną tego wszystkiego ma być debata sejmowa w przedmiocie uboju rytualnego i usiłowanie zmuszenia Żydów przez pewne czynniki do przerwania dobrowolnego postu mięsnego! Co za zrozumienie powagi położenia! Co za równowartościowość zjawisk i zainteresowań!

Zdawało by się, że teraz, właśnie teraz, gdy może trzeba będzie skupić wszystkie siły obronne Państwa do walki z grożącą nawałą — że teraz przynajmniej ustanie odpychanie tej jedynej nie separatystycznej i państwowo dośrodkowej mniejszości narodowej, jaką są Żydzi. Że teraz przynajmniej nie będzie się tolerowało polityki osłabiającej przywiązanie do Państwa. Bo przecież 10 proc. ludności — to coś znaczy! Znaczy chociażby, jako częściowe przeciwstawienie 20 procentom innych mniejszości, które są wygrywane obecnie przez czynniki zewnętrzne. Dlaczego nic się nie robi w tym kierunku teraz, pięć minut może przed dwunastą godziną? Czy ta prawdziwie państwowa myśl o zgodnej współpracy i współdziałaniu wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania, jaka przyświecała byłemu premierowi prof. Bartlowi w jego expose z dnia 19 lipca 1926 r. zupełnie wygasła u nas? Jakoś nie chce się temu wierzyć. Sądzimy, że wreszcie czynniki miarodaj ne powrócą do tej myśli, która w tak znacznym stopniu może zmniejszyć niebezpieczeństwo, może wzmocnić poważnie odporność Polski.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. 22 marca. Pszenica jednolita czerwona 21.50 21.75, biała 21.50—21.75, zbierana 20.50—20.75, żyto standart I 15.25—15.50, standart II 14.50—14.75, jęczmień jednolity 18—18.75, przemiałowy 17—17.50, pastewny 16.75—17, owies niezadeszczony 17.75—18.50, standart I (lekko zadeszczony) 16.50—17, standart II (zadeszcz. dop.) 16.25—16.50, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41—44, wyciągowa 35 proc. 40—43, gat. I. 50 proc. 38—39.50, gat 1A 65 proc. 34—36. gat. II 35-65 proc. 31.75—33.75, gat. II 50-60 proc. 30—30.50, gat. II. 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.50—24, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. Krakowskiego gat. 1A 55 proc. 26—26.50, razowa 95 proc. 23.50—23.75, mąka żytnia okr. Poznańskiego gat. 1A 55 proc. 26—26.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11.75—12, średnie 11.50—11.75, żytnie standartowe 10.75—11. jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 119 spokojna, żyto 56 spokojna, jęczmień 50.5 spokojna, owies 35 spokojna. Ogólny obrót 715 ton przy tendencji ogólnej spokojnej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 22 marca. Notowania bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 360 spokojna, żyto 698 spokojna, jęczmień 330 spokojna, owies 125 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. 22. marca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 126, Bank Handlowy 57—56.50, Żyrardów 63—61, Ostrowiec 75—72.50. Modrzejów 18.50. Cukier 36.50—35.75. Lilpop 87.50—86, Starachowice 55—53.75, Węgiel 36.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna, odcinki grube 65. 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 87. II em. 86, 5 proc. poż. konwersyjna 67. 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 66. odc. drobne 65.75, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39. Tendencja słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 62—61. 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 70. drobne 70.25, 5 proc. listy m. Lublina z r. 1933 69.50. Tendencja słabsza.

Dewizy: Bruksela 89.35, Amsterdam 281.80, Kopenhaga 11.05, Londyn 24.86, Nowy Jork kabel 5.30 7/8, Paryż 14.07, Sztokholm 128.05, Zurych 119.10. Tendencja niejednolita.

Na horyzoncie politycznym

Czy Ameryka stanie po stronie zagrożonej Europy?

KRAKÓW, 23 marca

(M. K.) Ameryka była pierwsza, która natychmiast nawpół oficjalnie zareagowała ostro na aneksję Czechosłowacji przez Trzecią Rzeszę. Podsekretarz stanu Summer Welles oświad czył w porozumieniu z prezydentem Roosevel tem, że Stany Zjednoczone uważają wcielenie Czech i Moraw do Trzeciej Rzeszy za akt bezprawny. Najprawdopodobniej uzna Ameryka rząd utworzony przez b. prezydenta Benesza za jedyną reprezentację państwa czeskosłowac kiego, które de facto wprawdzie przestało istnieć, ale de iure dalej istnieje. Nie ulega też wątpliwości, że to stanowcze wystąpienie Stanów Zjednoczonych przyczyniło się w dużej mierze do zajęcia tak zdecydowanego stanowis ka ze strony Anglii, a premier Chamberlain wygłosił swą historyczną już mowę w Birminghain pod wpływem słów amerykańskiego pod sekretarza stanu. W Anglii zdają sobie dobrze sprawę z tego, z jaką pogardą odnosi się opinia amerykańska do taktyki ciągłych ustępstw Chamberlaina, którego w Ameryce nazywa się ironicznie „lordem — parasolem". A jeśli Chamberlain żywił jeszcze jakiekolwiek wątpliwości w tej mierze, rozbił je napewno Eden, który podczas swego pobytu w Stanach Zjednoczonych usłyszał dużo słów gorzkiej prawdy od prezydenta Roosevelta pod adresem rządu JKMości.

Ustawa o neutralności

Pytanie jednak zachodzi, czy prezydent Stanów Zjednoczonych potrafi rzucić na szalę wypadków całą potęgę Stanów Zjednoczonych, czy nie jest skrępowany tzw. ustawą neutralności, którą właśnie prezydentowi narzucili izolacjoniści. Wszyscy, którzy zwiedzili ostatnio Stany Zjednoczone, m. in. tak wybitni publicyści jak Wickham Steed lub Emil Ludwig, zgodnie podkreślają, że opinia amerykańska bez żadnych zastrzeżeń potępia politykę państw dynamicznych i sympatiami swoimi darzy demokracje zachodnie. Wszyscy w Ameryce wierzą, że Stany Zjednoczone przystąpiły do wojny światowej po stronie demokracyj zachodnich z motywów czysto idealistycznych, ale ten idealizm doznał po wojnie srogiego rozczarowania. Spodziewano się Stanów Zjednoczonych Europy, dla których podwaliny stworzył Wilson swą koncepcją Ligi Narodów, a otrzymano natomiast Europę rozdartą, opętaną szałem zbrojeń i pędzącą naoślep ku zagładzie cywilizacji. Poważny więc odłam amerykańskiej opinii publicznej obawia się nowej wojny światowej i chciałby za wszelką cenę utrzymać przynajmniej Stany Zjednoczone zdala od piekła europejskiego. Echo tych obaw znalazło wyraz w ustawie o neutralności Stanów Zjednoczonych z roku 1935, która w dwa lata później została uzupełniona i rozszerzona.

Ustawa ta, która nie chciała dopuścić do tego, by Stany Zjednoczone zostały wciągnięte do „obcej wojny", usiłuje przeszkodzić powstaniu grup gospodarczo - zainteresowanych, któreby chciały kraj amerykański przykuć do rydwanu jednej ze stron prowadzących wojnę. Zakazano więc eksportu wszelkiego rodzaju materiału wojennego dla stron prowadzących wojny oraz transportu materiału wojennego na okrętach amerykańskich do krajów wmieszanych w wojnę, a nawet do krajów neutralnych, które dostarczają broni i amunicji dla państw prowadzących wojnę. Dalsze postanowienia tej ustawy nie zezwalają obywatelom amerykańskim na podróżowanie okrętami państw prowadzących wojnę. W r. 1937 dokonano, jak już powiedzieliśmy, rewizji ustawy o neutralności. Odtąd wolno państwom prowadzącym wojnę kupować w Stanach Zjednoczonych materiał wojenny, o ile płacą gotówką i podejmują transport materiału na własnych okrętach. Ta właśnie popularnie zwana klauzula "cash and carry" jest w gruncie rzeczy przywilejem dla Anglii, która jedyna dzięki swej flocie i swym zasobom finansowym potrafi w razie woj ny eksportować ze Stanów Zjednoczonych materiał wojenny, a dla Stanów Zjednoczonych taki transport materiału wojennego zapłaconego gotówką na okrętach angielskich nie przedstawia żadnego ryzyka wojny.

Wojna włosko-abisyńska...

Wspomnieliśmy już o tym, że ustawa ta została narzucona prezydentowi Rooseveltowi, który też bynajmniej nie był nią zachwycony, albowiem krępowała ona jego swobodę ruchów. Izolacjoniści okazali się jednak silniejsi, a Roosevelt musiał dać za wygraną. Dotych czas Roosevelt dawał sobie jednak radę z tą ustawą, którą natychmiast zastosował w wojnie włosko - abisyńskiej, zamykając dzięki niej rynek amerykański dla Włoch, bo Abisynia i tak nie byłaby mogła korzystać z niego. Okazało się później, że Roosevelt nie mógł przeszkodzić dostawie nafty amerykańskiej dla Włoch, ale w pierwszym rzędzie nie dopisała polityka sankcyjna Anglii, która cofnęła się przed embargo naftowym, jedyną sankcją, któ ra mogłaby się dotkliwie dać we znaki Mussoliniemu. Gdyby Liga Narodów byłaby proklamowała i przeprowadziła embargo naftowe, Stany Zjednoczone napewno nie wyłamałyby się spod solidarności.

...i japońsko - chińska

Drugą wojną, która wybuchła po uchwaleniu amerykańskiej ustawy o neutralności, była wojna japońsko - chińska. Prezydent Roosevelt wojnę tę ignoruje, a od proklamacji prezydenta, że pewne państwa prowadzą z sobą wojnę, zależy w ogóle stosowanie ustawy o neutralności. Prezydent Roosevelt nie uznał stanu wojny między Chinami a Japonią, chcąc w ten sposób Chinom przyjść z pomocą w postaci dostawy materiału wojennego. Musiano wprawdzie z drugiej strony zgodzić się na to, że i Japonia zakupywała sprzęt wojenny w Stanach Zjednoczonych, ale oburzenie opinii publicznej, sympatyzującej tak wyraźnie z Chinami, było tak silne, że sekretarz stanu Cordell Hull wezwał amerykańskie fabryki samolotów do nieprzyjmowania zamówień japońskich. Tylko jedna z tych fabryk nie zastosowała się do tego apelu, ale gdy Cordell Hull zakomunikował to prasie amerykańskiej, musiała i ta fabryka podporządkować się. Poza tym mógł prezydent Roosevelt udzielić rządowi chińskiemu pożyczki w kwocie 25 milionów dolarów, bo Chiny były pod tym względem w sytuacji o wiele korzystniejszej niż państwa europejskie, które wedle „aktu Johnsona" z roku 1934 nie mogą tak długo zaciągnąć kredytów w Ameryce, jak długo nie spłacą dawnych pożyczek.

Przeciwnicy Roosevelta ruszają do ataku

Wytworzyła się więc tego rodzaju sytuacja, że prezydent Roosevelt aczkolwiek nie był zachwycony ustawą o neutralności i oficjalnie zawsze ją zwalczał, tak elastycznie nią operował, że jego polityka nie ucierpiała. Gdy jednak Trzecia Rzesza stała się jednym obozem wojennym, gdy na arenie międzynarodowej zjawiło się mocarstwo, które swą pięścią opancerzoną zagraża pokojowi świata i śni swój sen o panowaniu nad światem, prezydent Roosevelt zaczął odczuwać krępujące jego miłość pokoju więzy ustawy o neutralności. Roosevelt jako szczery demokrata zawsze ubolewał — nad ustępliwością Anglii i Francji, która tylko zachęcić może państwa totalne do dalszej eks-

pansji. Chcąc „usztywnić kark" demokracji zachodnich zaprosił prezydent Roosevelt pewnego dnia członków senackiej komisji spraw zagranicznych i wygłosił przed nimi mowę, w której oświadczył, że granice Stanów Zjednoczonych leżą we Francji. Jego przeciwnicy polityczni ukuli z tych słów broń przeciwko niemu, a Roosevelt musiał jak wiadomo, zdementować swe słowa. Przeciwnicy Roosevelta czuwali jednak nad każdym krokiem prezydenta i uderzyli na alarm, gdy przed kilku tygodniami spadł w Kalifornii amerykański bombowiec marki „Douglas", a ofiarą katastrofy prócz pilota amerykańskiego był monsier Chemidlin, członek francuskiej misji, która przyjechała do Stanów Zjednoczonych, by zakupić samoloty amerykańskie dla Francji. Izolacjoniści uderzyli natychmiast na alarm, a pospieszył im w sukurs szef amerykańskiego sztabu generalnego generał Craig, oświadczając publicznie, że prezydent Roosevelt zarządził odstąpienie Francji takich jednostek floty powietrznej, których konstrukcja powinna być utrzymana w ścisłej tajemnicy. Teraz ustawa o neutralności stała się naraz gorącym przedmiotem dyskusji w opinii amerykańskiej.

Zmiana nastrojów

Odrazu jednak zauważyć można zmianę atmosfery w amerykańskiej opinii publicznej. Gdy przed kilku laty izolacjoniści mogli prezydentowi Rooseveltowi narzucić ustawę o neutralności, teraz wszystko przemawia za tym, że ustawa ta ulegnie zmianie w myśl życzeń prezydenta. Wierny jego przyjaciel senator Thomas ze stanu Utah wniósł do kongresu projekt zmiany ustawy w tym duchu, by prezydentowi przyznać prawo rozstrzygnięcia, która ze stron prowadzących wojnę jest „agresorem" w sensie paktu Kelloga i by tylko agresorowi zamknąć dostawę amerykańskiego sprzętu wojennego. Przyjęcie tej zmiany, za którą wypowiedział się też senator Pittman, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, może mieć doniosłe następstwa polityczne. Amerykańskie fabryki broni i amunicji pracują pełną parą, a amerykańska produkcja samolotów tak dalece się wzmogła, że potrafi przyjść z walną pomocą demokracjom zachodnim w tej dziedzinie mocno zaniedbanym. Jeśli zmiana ta zostanie przyjęta, a wszystko przemawia za tym, że to się stanie, prezydent Roosevelt będzie mógł odegrać decydującą rolę w konflikcie, który przejmuje niepokojem świat cały.

Wszystko jednak zależy od samej Europy. Jeśli Europa zdobędzie się na siłę oporu, jeśli armatom i samolotom niemieckim przeciwstawi nie tylko parasol Chamberlaina, prezydent Roosevelt będzie miał zadanie ułatwione. Opinia amerykańska nie sympatyzuje z „tchórzami". dlatego właśnie Chamberlain miał dotychczas tak kiepską prasę w Stanach Zjednoczonych. Prezydent Roosevelt stanąć może tylko po stronie Europy umiejącej walczyć o swój byt, a wyprze się wszelkiej solidarności z Europą, umiejącą tylko kiwać palcem w bucie.

NA NUTĘ JEREMIASZOWĄ...

„Czy istnieje ból równy mojemu bólowi"...

Dom na rue Faubourg St. Honore

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w marcu.

Czechosłowacja znikła z karty Europy.

Tymczasem w samym sercu Paryża, na jednej z najbardziej reprezentacyjnych ulic stolicy, przy rue Faubourg St. Honore, istnieje jeszcze dom czeski, który nie chce przyjąć „protektoratu" niemieckiego, który chce pozostać czeskim domem.

Czechosłowackie Biuro Podróży, w którego wnękach widnieją jeszcze wielkie afisze zapraszające obcokrajowców do zwiedzania czeskiej Pragi uświęciło w specjalny sposób zgon swej ojczyzny.

W wielkim przedsionku ustawiono wielki katafalk, symbol zdławionej Czechosłowacji. Mapa kraju, wymazanego z pocztu żyjących, przesłonięta wielkim kirem i nakryta sztandarami francuskimi i czeskimi — tonie w powodzi kwiatów.

A nad tą makabryczną wystawą wielki napis: „Francuzi! Czechosłowacja, wstępując do grobu, woła do Was: Wy, którzy opłakujecie stratę czterdziestu dywizyj, bądźcie pomni 11.000.000 przyjaciół, którzy pozostali Wam wierni!"

A wokoło symbolicznej trumny organizatorzy umieścili napisy biblijne, jakże przejmujące nas wszystkich otchłanią cierpienia i ofiary, ogromem niedoli i smutku:

— „Przechodniu! Powiedz czy istnieje ból równy memu bólowi!"

A jednak w tej atmosferze żałoby i przygnębienia świeci i inny napis, napis w którym kiełkuje już zarzewie budzącej się nadziei:

„Jak ludzie — umierają państwa. Jak dusze — zmartwychwstają narody".

Francuzi wszystkich warstw i stanów pielgrzymują od dwu dni do tego przybytku smutku i żałoby. Naród, dla którego wolność jednostki i wolność narodowa pozostały najbardziej sakramentalnymi zasadami wiary, przychodzi tutaj, aby rozgrzeszyć swe sumienie i swą obecnością zademonstrować swą solidarność z narodem, który stracił swą ojczyznę.

Stosy kwiatów i wieńców złożonych przez osoby prywatne, piętrzą się przed katafalkiem. Z wieńców spływają wstęgi z napisami. Jedna z takich wstęg głosi: „Odwagi! Hańba zostanie wnet wymazana. Niemcy zapłacą za tę zniewagę".

Paryska Izba Handlowa złożyła wieniec z napisem: „Męczennictwu wielkiego narodu".

Ambasada niemiecka zaniepokojona tą demonstracją, zażądała natychmiastowego wydania budynku w ręce władz konsularnych III-ciej Rzeszy. Właściciel budynku, który jest zarazem naczelnym prokuratorem Republiki w Douai, pan Corbeau oświadczył jednak, iż budynek został wynajęty ab intuitu personae, iż kontrakt wiąże go jedynie z dyrektorem biura, i że nie zgodzi się za nic w świecie na przejęcie budynku przez Niemców. III-cia Rzesza domaga się również wydania domu przy ulicy Bonaparte 18, własności rządu czeskiego, gdzie podczas wojny mieszkał Masaryk i gdzie ukonstytuował się pierwszy rząd czechosłowacki w roku 1917. Dom ten mieszczący w swych salach muzeum, został podarowany rządowi czechosłowackiemu przez magistrat miasta Paryża.

Jak nas zapewniają w kołach kompetentnych, ani magistrat paryski, ani rząd francuski nie zgodzą się na wydanie tego budynku, jak i gmachu legacji czeskiej przy avenue Charles Floquet, ani paryskiego domu Sokoła. Rząd francuski nie uznając aneksji niemieckiej pozostawia własność tę w rękach Czechów, żyjących w Paryżu.

Gmachy te staną się prawdopodobnie azylem dla nowego legionu emigracji czeskiej na bruku paryskim.

— ...Przed domem przy ulicy Faubourg Saint Honore gromadzą się wciąż nowe zastępy publiczności, których wzrok przykuwa ją cytaty z proroka Jeremiasza. Nie wiem czy ci wszyscy zebrani opłakują tylko los straconego przyjaciela czy może też myślą o tym strasznym memento Jeremiad, które za jednym zamachem nabrało wszelkich cech możliwości i prawdopodobieństwa. Vae Victis!

T. N. HUDES

Czy Francja otrzyma ministerstwo propagandy?

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

Paryż, 23. 3. (P). W najbliższą sobotę zbierze się prawdopodobnie Rada Ministrów, celem rozpatrzenia dalszych dekretów, mających być wydanych na podstawie otrzymanych przez rząd pełnomocnictw. Jak twierdzą w sferach politycznych, na tym posiedzeniu ma zapaść uchwała co do stworzenia dwóch nowych ministerstw francuskich. Chodziłoby o ministerstwo zbrojeń, które zostałoby powierzone dotychczasowemu ministrowi pracy, Pomaretowi, oraz ministerstwo propagandy, którego kierownictwo objął by obecny prezes parlamentarnej komisji zagranicznej, poseł Mistler.

OSKARŻENI ATAKUJĄ ŚWIADKA

Dzień dramatycznych momentów w procesie J. Piskora i tow.

KRAKÓW, 23 marca.

Ostatnie dni procesu Jana Piskora obfitują w coraz to ciekawsze momenty. Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchane są zeznania świadków „z za kraty", którzy odsłaniają rewelacyjne kulisy świata przestępczego i mówią o szczegółach, tak mało znanych szerszemu ogółowi, a jednak bardzo ciekawych.

Rozprawa wczorajsza składała się jakby z dwóch części. W pierwszej składał zeznania adw. dr. Wilhelm Goldblatt, który mówił o sprawie Szlamkowicza i roli adw. Mendlera, w drugiej części punktem kulminacyjnym były zeznania przestępcy zawodowego Nagraby, który postawił szereg zarzutów jednemu z adwokatów. W czasie zeznań świadka Nagraby dochodziło do incydentów między nim a oskarżonymi, którzy w ostrych słowach atakowali świadka.

Pierwszy zeznaje świadek adw. dr. Wilhelm Goldblatt:

— W roku 1934 zostałem ustanowiony obrońcą Moszka Szlamkowicza. Prowadziłem tę sprawę do roku 1936, t. zn. wnosiłem jako obrońca pisma, wniosłem pismo dowodowe i zjawiłem się na pierwszych dwóch rozprawach, gdzie usprawiedliwiłem jego nieobecność. W końcu sąd uznał jego usprawiedliwienie za niewystarczające i uznano kaucję 2.000 zł. za przepadłą. Ja uznałem to postanowienie za słuszne i nie chciałem wnieść odwołania, co wywołało ferment między mną a Szlamkowiczami. Przestałem się sprawą interesować i dopiero później dowiedziałem się, że sprawę objął adw. Mendler.

— Zeznała Szlamkowiczowa w jaki sposób ją odciągnięto z kancelarii pana mecenasa adw. Mendlera? — Szlamkowiczowa powiedziała, że ja prowadzę sprawy tylko systemem obrończym nie robię wywiadów...

— Ona zeznała, że przed sądem spotkała jakiegoś osobnika, który zapytał ją, kogo wzięła za obrońcę. Gdy mu powiedziała, że adw. Goldblatta, to oświadczył„ Toś mi wpadła. Goldblatt to jest adwokat stary i był dobry, jak byli starzy sędziowie, ale jak są młodzi sędziowie, to trzeba wziąć młodego adwokata, który zna tych sędziów"? — Ja tego szczegółu nie przypominam sobie.

— Więc wreszcie Szlamkowicza ujęto? — Gdy jego ujęto, żona zgłosiła się do mnie. Gdy dowiedziała się, który sędzia będzie prowadził sprawę, poczęła rozpaczać, twierdząc, że adw. Mendler upewnił ją, iż sprawę prowadził będzie sędzia B., a tymczasem objął sprawę sędzia W. Po wyroku skazującym Szlamkowicza, ona powiedziała, że adw. Medler zawiózł ją pod dom sędziego B., tam wszedł do domu i wyszedł po chwili, mówiąc, że sprawa załatwiona. Ja robiłem z tego powodu wyrzuty adw. Mendlerowi, mówiąc, że ona jest matką dziecka i zrujnowała się z tego powodu. Adw. Mendler oświadczył mi, że to jest nieprawda. Ja mu wówczas radziłem, aby się od tej sprawy usunął, gdyż to się może źle skończyć.

Czy pan mecenas ostrzegał Mendlera przed Szlamkowiczową, że to jest oszustka? — Nie mogłem go w ten sposób ostrzegać, bo ja niczego złego od niej nie doświadczyłem. Zwracałem tylko Mendlerowi w przyjaznej formie uwagę że z tego mogą być nieprzyjemne konsekwencje.

Przew.: Panie Mendler, zeznał pan, że mec. Goldblatt pana nie wzywał i nie ostrzegał. Co pan na to teraz, wobec zeznań świadka?

Osk. Mendler w sposób ogólnikowy stara się sprawę wyjaśnić.

Przew. do świadka: W każdym razie pan mecenas twierdzi, że pan wezwał Mendlera do siebie i skarcił go?

— Tak jest. Wezwałem go, skarciłem i zażądałem dwukrotnie, aby ze sprawy się wycofał. W każdym razie muszę stwierdzić, że nie mam najmniejszego zamiaru dr. Medlerowi szkodzić, ale muszę powiedzieć to, co jest prawdą. Ja się w tej sprawie nie zgłaszałem. Wezwał mnie sędzia śledczy i już mi podał wszystkie szczegóły, jakie miały miejsce w mojej kancelarii. Ja musiałem podać to, co jest prawdą.

— Czy Szlamkowiczowa wierzyła w końcu, że Mendler załatwił sprawę z tym sędzią?

— Doszła do przekonania, że została wprowadzona w błąd.

Obr. dr. Markowicz: Czy w ciągu kilku lat nie zdarzył się wypadek, aby pan stwierdził, że Szlamkowiczowa pana okłamała?

— Ja tego nie stwierdziłem, bo bliżej się tą sprawą nie interesowałem. Mówiła mi tylko, że mąż jest niewinny.

— Czy Szlamkowiczowa powiedziała panu mecenasowi, że 2.000 zł. na kaucję za męża złożyli prawdziwi sprawcy kradzieży? — Tego nie powiedziała. Tylko gdy powiedziała nazwisko Weinberga, który złożył tę kaucję, to mnie to uderzyło, gdyż to nazwisko powtarzało się w sprawach kaucji za złodziei.

Przew.: To jest może taki bank złodziejski?

Świadek: Możliwe.

Obr. dr. Markowicz: Czy Szlamkowiczowa nie opowiadała panu, że w tej sprawie wybrały się do Krakowa dwie szajki złodziejskie — warszawska i łódzka. Szlamkowicz przyszedł do motorówki w chwili, gdy szajka warszawska dokonała już kradzieży, wobec czego on wyskoczył z motorówki?

— Mówiła coś takiego. Ja jej powiedziałem, że jeśli tak jest, żeby się do tych złodziei zwróciła, ale ona oświadczyła, że ci złodzieje nie chcą nic dać. Szlamkowiczowa mówiła dalej, że Mendler dowiedział się, kto są ci dwaj złodzieje i miał dać na to dowody. Na skutek informacji Szlamkowiczowej podałem jako świadków wywiadowców Nycza i Piskora, a adw. Mendler miał podać akta dochodzień przeciw tym złodziejom, ale aktów tych nie podał.

Jeszcze jeden świadek zza kraty...

Następny z kolei zeznaje świadek Ludwik Nagraba, doprowadzony z więzienia.

W czasie pobytu w więzieniu świadek siedział jakiś czas w celi z osk. Korpakiem, którego przedtem nie znał osobiście. Niejaki Hubert, który siedział w celi razem ze świadkiem mówił, że ma „widzenia" z adwokatem S., któremu przenosi wiadomości od Korpaka. W czasie spacerów w więzieniu Korpak prosił świadka, aby się dowiedział, o co jest oskarżony.

— Czy adwokat S. był pańskim obrońcą? — Tak.

— Czy Korpak pana prosił, aby pan zaniósł te wiadomości? — Tak, trzy lub cztery razy.

— Czy po przesłuchaniu w tej sprawie przez sędziego śledczego widział się pan z adw. S.? — Tak.

— Czy pytał pana, o co pan był słuchany u sędziego śledczego? — Tak, ale ja mu nie powiedziałem.

— Mówił panu, że przychodzi do więzienia bez „widzenia" ? — Tak, nie widziałem u niego kartek na „widzenie".

— Czy pouczał pana że adwokat S. pouczał pana jak przenosić „grypsy"? — Mówił, że jak dostanę „gryps" od Korpaka lub Piskora, to żebym go schował w klapie od płaszcza lub w podszewce od rękawa. Na „widzeniach" w Sądzie Grodzkim adwokat S. pytał mi się co zeznawałem u sędziego śledczym w sprawie Korpaka. Na jednym z ostatnich „widzeń" adwokat S. przyniósł papiery i chciał spisać co zeznałem w śledztwie. Mówił też, że mimo tego co zeznałem na Korpaka można sprawę jeszcze „naprawić", nie przypominam sobie czy mi mówił, abym zeznał u sędziego śledczego, że Korpaka nie znam i nic nie wiem o jego sprawie.

Ponieważ świadek co do szeregu faktów tłumaczy się niepamięcią, sąd postanowił odczytać zeznania tego świadka ze śledztwa.

W śledztwie zeznał Nagraba m. in., że Korpak zawiadomił adwokata S. przez Huberta, aby pójść do poszkodowanych w sprawie perfum i kapeluszy i załatwić aby nie odciążali Korpaka i Piskora. Korpak przyznał się, że w sprawie kapeluszy on i Piskor zarobili po 250 zł., w sprawie perfum on i Piskor po 200 zł. Sprawy te prowadzili inni wywiadowcy, aby nie mieszać w to kierownika brygady kryminalnej. Opowiadał Korpak, że przy pomocy przod. Farona wyciągał ludzi z aresztu Sądu Grodzkiego w Podgórzu. Pieniądze za to brać miał Korpak i dzielić się z Faronem. Szlamkowicz przyznał się wobec świadka do kradzieży w motorówce. Korpak mówił, że jak wyjdzie z więzienia, to wywiadowcę Nycza „schowa pod trawę" i „nie będzie dla niego żałował naboi". Mówił również, że w sprawie zastrzelenia wywiadowcy Niedzieli zaszła pomyłka, gdyż miał być zastrzelony wywiadowca Nycz. Gdy Nagraba wychodził z więzienia, Korpak prosił go, aby poszedł do Wydziału Śledczego i dowiedział się, czy Tosza i inni są zamieszani w sprawę.

W więzieniu w Podgórzu Nagraba dowiedział się od jakiegoś więźnia, że srebrne lisy, skradzione na ul. Grodzkiej, sprzedano Korpakowi za 4.000 zł., a Piskor dostał 800 zł. W czasie rozmowy z adwokatem S. świadek dowiedział się od niego, że dostał „widzenie" bez kartki.

Przew.: Czy zeznając te rzeczy mówił pan prawdę? — Wszystko to co słyszałem to opowiedziałem.

„Brać go na lewo do młyna"

— Czy prawdą jest, że wszyscy, którzy zostali zamknięci przez Korpaka, a między nimi i pan postanowiliście Korpaka „brać go na lewo do młyna i sypać"? — To jest nieprawda. Ja zostałem za to dwa razy pobity w więzieniu. Już po moich zeznaniach u sędziego śledczego zostałem przez współwięźniów dwukrotnie pobity, co łączę z moimi zeznaniami w więzieniu.

W tym miejscu świadek prosi sąd, aby przenieść go z więzienia krakowskiego do więzienia poza Kraków, gdyż ma jeszcze odsiadywać karę przez 8 miesięcy, a obawia się towarzyszy więziennych.

Na pytanie obrony świadek wyjaśnia, że adw. S. przestał go bronić, a świadek przypuszcza, że dlatego, iż zeznawał to wszysko w sprawie Korpaka.

Adw. dr. Bader: Czy odgrażał się pan adw. S.? — Nie.

— A w obecności strażnika więziennego Młynarczyka? — Młynarczyk ostrzegał mnie przed adw. S.

Przew.: Czy pan miał w Prokuraturze sprawę o oszczerstwo? — W związku z moimi zeznaniami adwokat S. zrobił mi doniesienie do Prokuratury, ale sprawa została umorzona.

Prokurator stwierdza, że dochodzenie przeciw Nagrabie zostały prawomocnie umorzone, a adw. nie wniósł w tej sprawie odwołania.

Obr.: Czy ma pan sprawę o oszczerstwo wobec przod. Farona? — Nie.

Przew.: Na odmianę przod. Faron ma dochodzenia.

Obr. dr. Bader składa oświadczenie, że dochodzenia przeciw przod. Faronowi zostały umorzone, a Nagraba ma dochodzenia o oszczerstwo popełnione wobec przod. Farona.

— Dlaczego robił pan w tej sprawie doniesienia do sędziego śledczego? — Bo współwięźniowie mówili, że mógłbym mieć za to nieprzyjemności, gdybym tego nie uczynił.

Przew.: Czy do tych wszystkich zeznań pana ktoś namawiał, czy tutaj „robiono maszynę, aby kogoś wkopać", czy też to wszystko jest prawdziwe, co pan zeznał? — To jest prawda, nikt mnie nie namawiał.

Osk. Korpak wyjaśnia, że sam bronił Nagrabę przed pobiciem, twierdząc, że Nagrabę bito dlatego, bo od współwięźniów dowiaduje się szczegółów co do ich mieszkania, a gdy wychodzi z więzienia, to okrada ich mieszkania.

— Gdzie tylko siedzi w celi — mówi Korpak — to go biją jak zarazę.

„To jest wredna bestia"

Osk. Piskor składa obszerne wyjaśnienie w sprawie zeznań tego świadka. Twierdzi, że Nagraba był informatorem policji, ale dziwło się tak, że akurat tego dnia, kiedy Nagraba przynosił informacje, dokonywano większych kradzieży mieszkaniowych.

Pewnego dnia Nagraba przyniósł wiadomość, że ma być dokonane włamanie w śródmieściu. Po

otrzymaniu tej wiadomości osk. Piskor śledził Nagrabę i przekonał się, że Nagraba spotkał się z jakimś osobnikiem i weszli do bramy. Osobnika tego zatrzymano. Był to niejaki Brożek, przy którym znaleziono komplet narzędzi do włamań. Okazało się, że mieli dokonać kradzieży do mieszkania jakiegoś inżyniera.

W drugim wypadku Nagraba doniósł policji o mającej nastąpić kradzieży u pewnej nauczycielki na ul. św. Krzyża. Miejsce to inwigilowano, ale żadnego włamania nie dokonano. Jak później wyszło na jaw, w miejscu tym na plantach siedział na ławie Maruszeczko z kompanami, który chciał „sprzątnąć" Piskora i Junkę. Wtedy tego nie dokonał, a dopiero później zastrzelono Junkę.

W tym miejscu zabiera głos adw. dr. Rappaport, który stwierdza, że postawiono ciężkie zarzuty adwokatowi, i wobec tego prosi o dopuszczenie wszystkich dowodów, które mogłyby rzucić światło na wiarygodność tego świadka.

Prok. dr. Pęchalski stwierdza, że i jego dążeniem będzie wyświetlenie prawdy i wobec tego prosi o przesłanie Prokuraturze odpisu zeznań tego świadka, celem wszczęcia dochodzeń przeciw adwokatowi S. o przestępstwo matactwa i nakłaniania do fałszywych zeznań.

Ponieważ w pewnym miejscu świadek Nagraba oświadczył że osk.. Klimek w czasie kąpieli w więzieniu starał się z nim skomunikować w sprawie jego zeznań, zabiera głos osk. Klimek i oświadcza:

— Proszę o przesłuchanie kierownika Grabowskiego w więzieniu na okoliczność, że ja się nigdy nie kąpałem. (Wesołość na sali).

Osk. Piskor dodaje: „Proszę Wysokiego Sądu. Tego Nagrabę biją nie tylko w więzieniu jego biją wszędzie. On okrada złodziei, to jest najgorsze indywiduum. On ma kiłę w trzecim stadium. To jest wredna bestia!"

Po zeznaniach tego świadka zabiera głos adw. dr Bader, który składa oświadczenia, kwestionujące wiarygodność świadka Nagraby. Obrońca wyraża wątpliwość, czy tego rodzaju zeznania mogą stanowić podstawę dochodzeń przeciw adwokatowi S.

Prokurator dr Pęchalski w zdecydowany sposób zastrzega się przeciw temu, aby obrona zwracała mu uwagę na to, co stanowić ma podstawę dochodzeń. Dochodzeń przeciw adwokatowi S. nie wdrożono dotychczas, gdyż decyzja o umorzeniu jego wniosku w sprawie dochodzeń przeciw Nagrabie nie była prawomocna. Skoro ta decyzja uprawomocniła się „prokurator wdroży dochodzenia. Prokurator nie poruszał tej sprawy na forum publicznym, lecz obrona poruszyła sprawę i wobec tego prokurator sprecyzował swe stanowisko.

Przew. dr Stępniowski zwraca uwagę obrońcy, że przekracza swe uprawnienia.

W dalszym ciągu zeznaje Franciszek Sarapata, b. restaurator Hotelu Francuskiego. Świadek był swego czasu w kancelarii adw. Mendlera, gdzie widział Szlamkowiczową, która domagała się zwrotu pieniędzy. Były tam i inne osoby, żądające od Mendlera pieniędzy.

Doprowadzony z więzienia świadek Wigdor Weinstock podaje, że w roku 1936 przeprowadzono u niego rewizję i znaleziono biżuterię, będącą jego własnością. Weinstocka aresztowano. Nazajutrz odwiedziła go żona i oświadczyła, że powiedziano jej, iż jak da Mendlerowi 500 zł, to mąż będzie zwolniony. Żona dała Mendlerowi 250 zł i po dwudziestu minutach Weinstocka zwolniono. Gdy aresztowano jego dwóch szwagrów, to interweniował inny adwokat, ale nie dopuszczono go do aktów i powiedziano, że może je widzieć tylko Mendler. Świadek udał się do Mendlera, dał mu 223 zł i szwagra zwolniono. Dochodzenia te prowadził Micur. Ani świadek ani jego szwagier nie mieli sprawy karnej.

Z kolei przedstawia świadek sprawę niejakiego Schmeisera, z którym żył w niezgodzie, gdyż ten miał go rzekomo szantażować. Gdy świadek dowiedział się, że Schmeisera w jakiejś sprawie aresztowano, zwrócił się do Mendlera, aby się starał o to, by Schmeisera wypuszczono z aresztu. Mendler oświadczył, że będzie to kosztować 500 zł. Weinstock wyraził zgodę pod warunkiem, że Schmeiser będzie odstawiony do sądu i dał Mendlerowi 250 zł. Mimo to Schmeisera zwolniono. Gdy Schmeiser pogodził się następnie z Weinstockiem opowiedział mu, że dał Mendlerowi za zwolnienie z aresztu 800 zł. Świadek zażądał wówczas od Mendlera zwrotu 250 zł, ale ten oddał mu tylko 60 złotych.

Świadek Władysław Nagraba, brat poprzednio przesłuchanego Nagraby podaje, iż brat jego namawiał ludzi do fałszywych zeznań, a nawet jego fałszywie oskarżył. Brata uważa za umysłowo upośledzonego.

Dziś zeznają dalsi świadkowie.

Dr Martin Buber w Krakowie

KRAKÓW, 23. marca

W dniu wczorajszym o godz. 11.30 rano przybył do Krakowa prof. Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, dr. Martin Buber wraz z małżonką. Na dworcu krakowskim powitali prof. Bubera członkowie wydziału Towarzystwa Przyjaciół U. H. w Krakowie z prezesem drem Aptem na czele, po czym Czcigodny Gość odjechał do Hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkał.

O godz. 1-szej w południe odbyło się w salonie Hotelu Francuskiego uroczyste przywitanie prof. Bubera, w którym poza wydziałem Tow. Przyjaciół U. H. wzięli udział reprezentanci Gminy Żydowskiej, organizacji Syjonistycznej, wszystkich instytucyj i zrzeszeń żydowskich naszego miasta.

Kiedy Sz. Gość zjawił się w towarzystwie swej małżonki, wszyscy zebrani zgotowali mu serdeczną owację, poczym w ciepłych słowach przywitał Go p. dr. Apte, zaznaczając, że Żydzi krakowscy są szczęśliwi „iż goszczą w swym gronie tak wybitną osobistość, jaką jest prof. Martin Buber. W imieniu Reprezentacji Syjonistycznej dla spraw palestyńskich przemówił w języku hebrajskim radny dr. Eliasz Markus, który wskazał na wielkie zasługi Bubera jako jedynego z pierwszych pionierów ruchu odrodzeniowego.

Prof. Martin Buber, któremu dr Apte przedstawił wszystkich obecnych, w krótkich słowach, wygłoszonych w języku hebrajskim i polskim, podziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał, zaznaczając, że w tych ciężkich chwilach, które przeżywamy, Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie urasta do symbolu twierdzy duchowej. Jedyna możliwość obrony naszych praw leży w ścisłym zespoleniu wszystkich twórczych sił, jakimi żydostwo rozporządza.

* * *

W godzinach wieczornych odbyła się w sali Żydowskiego Domu Akademickiego uroczysta Akademia, na której Czcigodny Gość wygłosił wobec tłumnie zebranej publiczności niezwykle interesujący odczyt na temat „Wychowanie a naród".

Dokładne sprawozdanie z Akademii umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Porządek dzienny XX. Konferencji Krajowej Syjonistów zach. Małopolski i Śląska

Sobota 25 III. 1939 r. godzina 8-ma wieczór:

1) Otwarcie: Dr Szymon Feldblum;
2) Referat n. t. „Obecna sytuacja w syjonizmie i Palestynie" wygłosi dr Emil Schmorak, członek Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej i poseł dr I. Schwarzbart, wiceprezes Syjońskiego Komitetu Akcyjnego.

Niedziela 26 marca 1939 godz. 9.30 przedpoł.

3) Wybór Prezydium Konferencji i Komisji;
4) Sprawozdanie Egzekutywy na XX Konferencję Krajową oraz referat n. t. „Problemy Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska" — mgr L. Salpeter;
5) Referat n. t. „W walce o równouprawnienie społeczeństwa żydowskiego w Polsce" — poseł dr I. Schwarzbart;
6) Dyskusja nad sprawozdaniem i referatami;
7) Wybór władz Organizacji;
8) Zmiana regulaminu Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska;
9) Wnioski Komisyj;
10) Zamknięcie Konferencji.



Czwartek, 23 marca.

STACJE ZAGRANICZNE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza"; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w oprac. Toli Rettingerowej; 11 „Mały Chopin na wakacjach" poranek muzyczny dla szkół powszechnych w oprac. Ł. Kamieńskiego; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Rozmowa technika z młodzieżą — przeprowadzi W. Frenkiel; 15.15 Kłopoty i rady: „Butelki to skarb" — audycja w oprac. F. Słabowiczowej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik południowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 „Zwierzęta użytkowe w gospodarstwie rolnym" odczyt dla młodzieży licealnej wygł. prof. J. Rostafiński; 16.40 Recital fortepianowy L. Münzera; 17.05 Informator turystyczny; 17.10 Walka z nieszczęśliwymi wypadkami, pogad. wygł. W. Śledziński; 17.20 Lully-Rameau. Wyk. Kat. ork. kameralna pod dyr. Zb. Dymmka oraz J. Drapellowa (śpiew); 18 „Dobry wieczór państwu" w oprac. St. Broniewskiego; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Z pieśnią i tańcem przez Centralny Okręg Przemysłowy, audycja muzyczna w oprac. J. Krokosza. Wyk. Mała Ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, chór PR. przygotowany przez St. Nawrota. J. Godlewska i A. Bogucki (śpiew); 19 Koncert rozrywkowy. Wyk.: ork. Rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, J. Pławska (śpiew), Męski kwartet wokalny „Hejnał" pod kier. Fr. Jankowskiego, H. Gloksyn (harmonia); 20.3 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sportowe; 20.55 Przerwa; 21 Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr W. Gieburowskiego; 21.35 „Pochodnie wieków": „Kopernik" audycja w oprac. Kr. Grzybowskiej i L. H.Morstina; 22.05 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Odczyt; 22.25 Koncert popularny w wyk. kwartetu salonowego rozgłośni krakowskiej; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycje poranne; 7 p. Kraków; 18 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 p. Kraków; 22.15 „Folklor różnych narodów"; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Koncert muzyki polskiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiadom. gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadomości bież. z miasta i prowincji; 18.05 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.10 Transmisja z życia; 22.30 Przegląd filmowy w oprac. dr B. Lewickiego; 22.40 Fragmenty literackie; 23 p. Kraków.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy. 7 p. Kraków; 14 Koncert rozrywkowy; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15 p Kraków; 18 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych; 18.10 „Z albumu przepr. J. Tepa; 22.15 „Przy kominku" — aud. słowno-muz.; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka symfoniczna (płyty); 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.10 Płyty; 18.30 p. Kraków; 22.05 „Jak otrzymałem wełnollt. lechillię i polską bawełnę" — pogad.; 22.15 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 **BRUKSELA FLAM.:** Utwory Schuberta. **LONDYN REG.:** Aud. dla dzieci. **SZTOKHOLM:** 18.05 Muzyka rozrywkowa. **DROITWICH:** 18.30 Muzyka lekka.

19 **FLORENCJA:** Muzyka rozrywkowa. **LONDYN REG.:** „Głosy Paryża" — 24 godziny z życia stolicy. **SOTTENS:** Kwartet a-dur Bethovena. **RYGA:** 19.15 Walce i melodie operetkowe. **SZTOKHOLM:** 19.30 Program rozrywkowy. **BRATISŁAWA:** 19.45 Kabaret w miniaturze.

20 **DROITWICH:** Koncert orkiestrowy. **LUBLANA:** Koncert kwintetu wokalnego. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **BEROMÜNSTER:** 20.05 Koncert symfoniczny. **KOPENHAGA:** 20.10 Koncert symfoniczny. **PRAGA:** 20.30 Msza b-dur Suka. **SZTOKHOLM:** 20.45 Koncert orkiestrowy.

21 **HILVERSUM I.:** Koncert symfoniczny. **LILLE:** Czwartkowy wieczór rozrywkowy. **RZYM:** Koncert symfoniczny. **PRAGA:** 2.10 Koncert. **TALLIN:** Koncert muzyki operowej. **BORDEAUX:** 21.30 Wieczór oper. **PARIS PTT.:** Recital fortep. Alfreda Cortot. **WIEŻA EIFFLA:** „Genowefa" — opera Schumanna. **RENNES:** 21.45 Koncert ze szkoły muzycznej. **PRAGA II.:** 21.50 Muzyka operetkowa.

22 **BRUKSELA FLAM.:** Koncert Wagnerowski. **KOWNO:** Muzyka taneczna. **SOFIA:** Muzyka lekka. **PARIS PTT.:** Wieczór francusko-angielski. **LONDYN REG.:** Muzyczny program rozrywkowy. **BUDAPESZT II.:** 22.15 „Święty Franciszek" — oratorium Kiszely'ego. **OSLO:** Kwartet smyczkowy d-dur Mendelssohna. **POSTE PARISIEN:** Radiokabaret. **LILLE:** 22.30 Słuchowisko muzyczne. **LUKSEMBURG:** 22.45 „Cyganeria" — opera Pucciniego.

23 **BUDAPESZT:** Koncert ork. operowej. **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **PRAGA II.:** Muzyka rozrywkowa. **BRUKSELA FRANC.:** 23.10 Koncert nocny. **HILVERSUM II:** Muzyka rozrywkowa. **RZYM:** 23.15 Muzyka taneczna. **DROITWICH:** 23.20 Transmisja z India Office z okazji wizyty prez. Lebruna w Londynie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Po uchwaleniu zakazu uboju rytualnego

Czy zakaz leży w interesie rolnictwa?

Co mówią cyfry?

Sprawa zakazu uboju rytualnego jest już przesądzona. Nie pomogły żadne argumenty — Sejm uchwalił projekt ustawy p. Dudzińskiego. Jak odbije się nowa ustawa na życiu gospodarczym kraju, w szczególności na gospodarce rolnej?

Rzecz znamienna, że nie znalazło się ani jedno czasopismo gospodarcze, któreby zabrało głos w tej sprawie i powiedziało, gdzie leży interes rolnika, a gdzie partyjnika, demagoga antysemity.

Faktem jest, **że przemysł przetwórczy mięsa, eksporterzy bitego bydła i... trzody chlewnej wykrwawiają sztuki nożem systemem rytualnym**, by wykrwawienie było jak najsilniejsze, a tym samym, aby mięso było zdatniejsze do transportu i **konserwacji**. Dzięki temu sposobowi wykrwawienia sztuki dostają zarazem ładniejszy wygląd zewnętrzny.

Fakt drugi: najwybitniejsze siły fachowe przemysłu garbarskiego w Niemczech, badając wytrzymałość skóry juchtowej, używanej dla obuwia wojskowego, doszły do rewelacyjnych wyników. **Ustalono mianowicie, że juchty wyrobione ze skóry bydlęcej z uboju mechanicznego są bardzo żylaste i o bardzo słabej strukturze.** Jest to konsekwencją pękania żył bydlęcia z powodu strachu napędzanego mu przez wystrzały.

Poza tym niezupełne **wykrwawienie skóry** przy tym uboju powoduje psucie skóry i uniemożliwia racjonalną konserwację.

Słyszymy o „czterolatce", **która ma służyć do stopniowego przekształcenia struktury rolniczej wsi, aby rolnik swojej gospodarki nie musiał opierać na tradycyjnej hodowli krowy, sprzedaży co roku, cielęcia, osełki masła i sera.**

W ten sposób do 1943 r. wieśniak będzie już „wybawiony" i nie będzie uzależniony od wpływu konsumenta żydowskiego, skupionego w mieście.

Oznacza to, **że cofnie się chów bydła rogatego. Faktem jest, że na najwyższej skali stoi chów bydła w wojew. południowych t. j. właśnie tam, gdzie skupienie żydowskie jest większe,** stoi zaś niżej tam, gdzie są strefy o zakazanym uboju rytualnym.

I tak, na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo przypada bydła rogatego: w wojew. krakowskim 66,3; lwowskim 53,4; stanisławowskim 45,9; w poznańskim 40,4; pomorskim 36,9. — Trzody chlewnej w woj. krakowskim — 22,6 lwowskim 18,7, stanisławowskim 20,O, w poznańskim 48,3, pomorskim 43,2.

W czterolatce t. j. do roku 1943, ma się przy pomocy propagandy zmienić ten ustrój rolniczy w zakresie hodowli bydła. Gleba ziem południowych nie jest jednak identyczna z glebą ziem zachodnich. Tu występują drobne gospodarstwa, tam większe majątki ziemskie. Jak więc rolnik sobie poradzi z nawożeniem ziemi, gdy mu zabraknie — po wyzbyciu się krów — naturalnego nawozu? Czy opłacalność uprawy roli zwiększy się przy drogim nawozie sztucznym krajowym i... importowanym?

Bynajmniej nie zajmujemy tak wysokiego **miejsca w hodowli bydła, by nam wolno było taki eksperyment przeprowadzać.**

Bez Małego Rocznika Statystycznego możemy mieć należyty obraz sytuacji polegający na tym, że kraje, jak Dania, Niemcy, Francja, mają stosunkowo więcej bydła aniżeli Polska, kraj klasycznie rolniczy.

Z Małym Rocznikiem Stat. w ręku **przekonujemy się**, że tak jest istotnie! Na 100 ha ziemi użytkowanej rolniczo, przypada bydła rogatego w Holandii 112,0; Danii 100,0; Irlandii 85,5; w Niemczech 69,8, Szwecji 60,1; p. Czechosłowacji 59,0; Francji 45,2; Anglii 44,1; w **Polsce tylko 41,3 sztuk!**

Więc ma się **drogą zniesienia uboju rytualnego stworzyć warunki dla dalszego skurczenia hodowli bydła?**

Według Gł. U. Stat. w r. 1931 spożycie mięsa na głowę ludności w Krakowie, wynosiło 67,5 kg. w roku 1936 zaś — 39,6 kg. Przyjmując, że społeczeństwo żydowskie, jako ludność miejska spożywa przeciętnie 45 kg. rocznie, konsumuje ono taką ilość, która w sumie przynosi za sobą podaż skór w ilości 31,500.000 kg (bydło o 100 kg. mięsa ma 20 kg. skór surowych). Według tego klucza, dochodzimy do konkluzji, że zakaz uboju rytualnego spowoduje zarazem **brak surowca dla garbarzy w ilości 31,50.000 kg**, z których wyprodukowuje się rocznie w tysiącach garbarń dużych i małych, statystyką nie objętych (podatkami jednak — tak!) skóry — **o milionowej wartości.** Tą ilością surowca wytworzyć można 22,050.000 kg. do 26,790.000 kg. skór podeszwowych, względnie 3,780 tys. do 4,410 tys. metrów boksów bydlęcych, względnie do 6,930 tys. m. kw. boksowych cielęcych, a jak już w „N. Dz." w art. z dnia 14 marca podniosłem, **w zużyciu obuwia zajmujemy niemal ostatnie, bo 20-te miejsce!**

MENDEL SEELENGUT

Tylko Polska gospodarczo silna może odegrać swą dziejową rolę na wschodzie Europy

Znamienne nastroje w Anglii i Francji

Warszawa 22. 3. (g. m.) W kołach politycznych i gospodarczych stolicy, w związku z pobytem w Warszawie angielskiej delegacji gospodarczej, silnym echem odbiło się przemówienie wygłoszone na posiedzeniu Izby Gmin przez posła Daltona, byłego wiceministra spraw zagranicznych w rządzie Labour Party, który wyrażając zadowolenie z powodu zapowiedzianej wizyty min. Becka w Londynie, w niezwykle mocnych wyrazach stwierdził znaczenie kluczowej pozycji Polski w Europie oraz zależność dalszego biegu wypadków politycznych od stanowiska, które ona zajmie. Wyraził on nadzieję, że trwały współny interes, łączący Polskę z W. Brytanią, utrwali się jeszcze bardziej w rezultacie rozmów min. Bcka z przedstawicielami rządu W. Brytanii i znajdzie swój wyraz w konkretnym porozumieniu, ustalającym zgodną linię polityki obu państw w przyszłości.

Poseł Dalton powiedział dosłownie:

„Jeżeli mamy już robić ustępstwa co do kolonii, rynków dla handlu i terytoriów dla emigracji dla państw kontynentalnych, dlaczegobyśmy nie mieli zacząć od udzielenia tych właśnie koncesyj takiemu państwu jak Polska, która, w odróżnieniu od innych państw, nie zajmuje stanowiska zagrażającego Anglii i jej przyjaciołom".

Słowa te wypowiedziane z trybuny przez przedstawiciela brytyjskiej Izby Gmin posiadają znaczenie, którego Polska nie może niedoceniać. Łącznie z głosami innych członków parlamentu, witającymi zapowiedź przyjazdu polskiego ministra, świadczą one o wzroście zrozumienia ze strony opinii brytyjskiej dla roli Polski w Europie i dla jej postulatów w dziedzinie normalnego rozwoju gospodarczego.

Ostatnie wydarzenia i płynność obecnej sytuacji politycznej Europy niewątpliwie przyczyniły się i do należytej oceny zupełnie pozbawionej elementów agresji polityki Państwa Polskiego, jego siły wojennej skierowanej wyłącznie do obrony granic i jego niezłomnej decyzji przeciwstawienia się wszelkim wpływom postronnym.

Postawa politycznych kół Anglii wywołała zadowolenie wśród sfer politycznych i gospodarczych Warszawy, które zaznaczają, że opinia publiczna narodów miłujących pokój musiała w końcu zrozumieć, że tylko Polska silna gospodarczo może odegrać swoją rolę dziejową na wschodzie Europy — być czynnikiem równowagi europejskiej. Objawy tego zrozumienia dają się też zauważyć ze strony Francji.

Przemysłowcy polscy odwołują swe zamówienia inwestycyjne z Niemiec

Warszawa. 22. 3. (g. m.) Pod wpływem pomyślnie przeprowadzonych rozmów między polskimi czynnikami miarodajnymi, a angielską misją gospodarczą z Hudsonem na czele — przemysłowcy polscy zaczynają powoli wycofywać swe zamówienia inwestycyjne w Niemczech. Szczególnie czynią to ci przemysłowcy, którzy nie załatwili jeszcze ostatecznych formalności, związanych z uzyskaniem kredytu, przy sprowadzeniu maszyn i instalacyj z Niemiec.

Rozmowy polsko angielskie na temat kredytów finansowych i towarowych dla Polski nie zostały jeszcze zakończone. Wszakże wyjaśniono zostało, że możliwości te są bardzo duże.

Mówi się o tym, że wchodzi przede wszystkim w grę kredyt inwestycyjny dla Polski na bardzo dogodnych warunkach w wysokości: 250—300 milionów złotych, przy czym ma być utworzone polsko angielskie Tow. Handlowe, dla wzmożenia przywozu do Polski surowców z kolonij brytyjskich wzamian za zwiekszony wywóz produkcji rolnej i hodowlanej polskiej do W. Brytanii.

Nastrój wśród szerokich kół społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza wśród sfer gospodarczych, jest tak nieprzychylny dla Niemiec, że wydaje się, że wyłonią się niemałe kłopoty, przy realizacji dostaw inwestycyjnych z Rzeszy, które wedle zawartego układu mają wynieść 120 milionów zł.

Kredyty inwestycyjne niemieckie są uciążliwe i rygorystyczne nie tylko dla przemysłowców prywatnych, ale nawet dla przedsiębiorstw państwowych. Zabezpieczenie kredytów jest bardzo uciążliwe i niekorzystne dla odbiorców. Weksle mają być wystawiane w złotych z gwarancją funtową. Jeśli funt będzie zwyżkował klient musi wyrównać różnicę, a jeśli spadnie, klauzula funtowa nie działa.

Oprocentowanie jest też dość wysokie. Teoretycznie wynosi ono 4.5 proc. plus pół proc. dla BGK. za koszty pośrednictwa. Do tego dojdą jeszcze inne koszta, jak na PIR., stemplo-

we opłaty itd., co już wynosi 6 proc. Poza tym 1/6 należności, jako zaliczkę trzeba wpłacić go tówką, a uzyskując na ten cel kredyt w BGK. już odsetki wyniosą 8 procent.

Poza tym wymagane jest przez BGK. zabezpieczenie w stosunku do maszyn 100 proc., — 20 proc. na zabezpieczenie odsetek i 15 procent na disagio funtowe, czyli 135 procent należności, a jeśli wchodzi w grę korzystanie z przyszłego kredytu zastawowego to wymagana jest dodatkowo hipoteka na 60—75 proc. wartości.

Na poczet tych kredytów Niemcy otrzymali od Polski zaliczkę w postaci importu zbóż na 20 milionów zł.

Jest to niewątpliwie złoty interes, ale dla kogo? Chyba nie dla Polski.

W tych warunkach nic dziwnego, że polscy przemysłowcy wycofują się z tego „złotego“ dla Rzeszy interesu, tym więcej, że pod względem jakości maszyny i instalacje angielskie, są nieporównanie lepsze od niemieckich.

Z MODY

Wiosenne nowości

Dawno już moda wiosenna nie miała w sobie tyle czaru i wdzięku, co tegoroczna. Pierwsze jej hasło, to: „Precz ze sztandartem!“. Drugim hasłem jest: „Im młodziej, tym lepiej“. Firma Piquet wypuściła trzy modele granatowo - białe, żywo przypominające mundurki pensjonarek, aczkolwiek przeznaczone wcale nie dla młodych panienek. Te krótkie i szerokie sukienki, uzupełnione obcisłymi spencerkami, pasują do marynarskich kapeluszy podwiązanych pod brodą woalką lub wstążką. Ponieważ krótkie i szerokie spódniczki wysoko obnażają nogę, trzeba pomyśleć o odpowiednim jej udekorowaniu. Nic tak nie zdobi ładnej nóżki, jak ciemna pończoszka, tym razem ażurowa. Modna pończoszka ma wysoko zachodzącą czarną piętę. Coś niecoś słychać o modzie białych pończoch na lato, ale bardzo wątpliwe, czy elegantki na to pójdą. W każdym razie mówi się, że biała pończoszka będzie ażurowa, w stylowe kwiatki. Spódniczki letnich sukien będą suto namarszczone, na wzór chłopskich spódnic. Coraz częściej widuje się niskie buciki, po staroświecku zapinane na cztery guziczki i oparte na trójkątnym, słupkowym obcasie. Tego rodzaju bucik wykonany jest z czarnego boksu. Do pilsowanej natomiast rozwiewającej się spódnicy, noszone są czółenka na bardzo grubej podeszwie i tak wyrobionym do środka obcasie, że go prawie wcale nie widać, nóżki zaś podwyższa się równomiernie. Do takiego obuwia najodpowiedniejszym jest czarny zamsz z lakierem. Do sportowego palta odpowiedni jest bronzowy półbucik wykonany z jednego kawałka skóry. Wieczorem nosi Pani sandałki z crepe de chine, drapowane i przewiązane w kostce szarfą. Obcas do tego musi być bardzo cieniutki i bardzo wysoki, w kolorze kontrastującym z kolorem pantofelka. Modna parasolka nnleży do upiększających akcesoriów, nie do rzeczy wygodnych i potrzebnych. Modna parasolka, noszona również przy pogodzie, ma wysoką laskę z zaokrągloną rączką, wykonana jest z tafty lub marszczonego tiulu. Obok wielkich pudełkowych toreb z bronzowej koziowej skóry o charakterze wybitnie sportowym, widzimy inne, fantazyjne z wymarszczonej cieniutkiej giemzy, te ostatnie noszone są do kostiumów.

Po południu nosi się torby filcowe, zapinane na ozdobne zamki. Niekiedy duże płaskie portfele z snto marszczonego tiulu, o ile to ma być przeznaczone na wieczór dochodzi jeszcze brylantowy motyw. Najmodniejsze rękawiczki są różowe, cieliste lub beige. Wszystkie są krótkie, strojniejsze z nich wyciągnięte są w ząbki, a jeszcze strojniejsze obszyte koronką. Aksamit jako przybranie często będzie zdobić kostiumy wiosenne. Wiosenne kostiumy lub redingoty mają często wyłogi, kołnierze, mankiety i wyłogi z aksamitu.

Celine.

Przed wprowadzeniem specjalnego ubezpieczenia ryzyka wojennego

Warszawa 22. 3. (g. m.) W kołach kompetentnych rozważana jest sprawa wprowadzenia specjalnego ubezpieczenia ryzyka wojennego w Polsce.

Dotychczas większość transportów morskich była od ryzyka wojennego ubezpieczona na rynku angielskim w zakładach ubezpieczeń lub u grup Lloydów; nawet te transporty, które ubezpieczono od ryzyka wojennego w kontynentalnych zakładach ubezpieczeń, były reasekurowane na rynku angielskim. W ten sposób rynek londyński — bezpośrednio lub pośrednio — inkasuje przeważającą część składek, pobieranych za ubezpieczenie ryzyka wojennego; tam też kumuluje się większość ryzyka ze wszystkimi skutkami takiej kumulacji.

Wobec tego w szeregu państw nastąpiło oderwanie się w zakresie ubezpieczenia i reasekuracji ryzyka wojennego od rynku angielskiego i stworzenie we własnym zakresie „wspólnot ubezpieczenia ryzyka wojennego“ przy odpowiedniej gwarancji państwowej. W Niemczech rozważane jest w kołach ubezpieczających całkowite oddzielenie ryzyka wojennego od zwykłego ryzyka transportu morskiego; dla ubezpieczenia ryzyka wojennego ma tam być stworzona specjalna instytucja z udziałem Państwa, według wzorów z 1914 roku. W Anglii istnieje gotowy plan ubezpieczenia od ryzyka wojennego według wzorów z końca wojny światowej.

Istnieje projekt, ażeby wprowadzenie specjalnego ubezpieczenia ryzyka wojennego w Polsce odbyło się w ten sposób, ażeby składki, obecnie pobierane za ubezpieczenie ryzyka wojennego, kiedy to ryzyko jest praktycznie nie duże, kumulować w specjalnym państwowym funduszu na pokrycie przyszłych szkód wojennych.

Kompromis w sprawie oddłużenia rolnictwa ma być osiągnięty

Warszawa. 22. 3. (g. m.) Wasz sprawozdawca gospodarczy dowiaduje się z miarodajnego źródła, że pomimo oświadczenia na Komisji rolnej Sejmu przedstawiciela Min. Skarbu że w chwili obecej nie mogą być przerzucone na skarb nowe ciężary z tytułu oddłużenia rolnictwa, podjęte zostały rozmowy między kołami poselskimi a czynnikami miarodajnymi w celu znalezienia kompromisu.

Koła dobrze poinformowane są zdania, że wicepremier i minister Skarbu p. Kwiatkowski pod naciskiem kół poselskich i rolniczych będzie musiał pójść na pewien kompromis.

Oczywistą rzeczą jest, że niema mowy o tym, ażeby projekt ustawy grupy posłów rolniczych mógł być zrealizowany. Związany on bowiem jest z wydatkami 300—400 milionów zł — co musiałoby zachwiać budżetem, tym bardziej, że są hierarchicznie ważniejsze wydatki, zwłaszcza w dobie obecnej wobec nadzwyczajnych potrzeb państwowych.

Niemniej, jak zapewniają nas koła dobrze poinformowane, wszystko wskazuje na to, że p. wicepremier Kwiatkowski będzie musiał na ten cel zdobyć pewne środki finansowe, które będą zależały od rozmiaru ustępstw i osiągnięcia tego kompromisu. 1-go kwietnia bowiem płatna jest druga rata prywatnych długów rolniczych.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że pomimo poświęcenia dotychczas na cele oddłużenia we rolnictwa setek milionów złotych, izby rolnicze uważają, że dotychczasowe ustawodawstwo, jakkolwiek nazywa się w mowie potocznej oddłużeniowym, oddłużyło bardzo niewielu rolników w nader skromnym stopniu. Natomiast uporządkowało trochę oprocentowanie i odsunęło spłatę długów o parę lat, rozkładając ją na pewne terminy.

Ale chyba izby rolnicze nie łudzą się, co do tego, że rolnicy będą mieli na długie lata zamknięty kredyt. Jak stwierdzają bowiem same izby rolnicze, dzisiaj atmosfera kredytowa dla rolnika jest wyraźnie niepomyślna. Wątpić należy, czy stanie się ona inną, gdy przyjęta zostanie przez Sejm nowa ustawa oddłużeniowa.

Gruntowna reforma systemu reglamentacji przywozu

Warszawa. 22. 3. (g. m.) W Min. przemysłu i handlu podjęte zostały obecnie prace zmierzające do przeprowadzenia gruntownej reformy systemu reglamentacji przywozu. Reforma ta ma być zrealizowana w wyniku odbytej Konferencji Importowej.

W myśl projektowanej reformy zgłaszający się o pozwolenie przywozu odpowiadać mają kwalifikacjom uszeregowanym w następującej kolejności:

1) udowodnienie bezpośredniego zakupu u źródła, a tym samym skrócenie łańcucha pośrednictwa,

2) przewóz polskimi liniami okrętowymi — względnie asekuracja w Polsce lub polskie usługi maklerskie (w ostateczności przewóz bez pośredni do Gdyni),

3) kwalifikacje podmiotowe i

4) w ostateczności dopiero, przy równości innych warunków — prawa nabyte.

Przewidywane jest prowadzenie specjalnych list importerów pod kątem widzenia tych 4 warunków.

Dwumiesięczny podział kontyngentów i 3-miesięczny okres ważności pozwolenia przywozu ma być przedłużony do okresu półrocznego.

Postulaty z zakresu gospodarki dewizowej i kredytowej są przedmiotem badań Komisji Dewizowej i Banku Polskiego.

Komitet Przywozowy Rady Handlu Zagranicznego na tle zmienionych warunków — podziału kontyngentów przywozowych, zreformować ma swoją metodę działania, kontynuować studia nad takimi sprawami, jak minimum przydziału, listy importerów, warunki, w które będą zaopatrywane w przyszłości pozwolenia przywozu, technika wyszukiwania pozwoleń półrocznych. Izby przemysłowo handlowe opracować mają metodę nadzoru cen importowych. Wreszcie Rada Handlu Zagranicznego jako całość ma zająć się rozpracowaniem takich zagadnień, jak sprawa utworzenia instytucji finansowej dla rozprowadzenia kredytów eksportowych, instytucji asekuracyjnej, jak sprawa szkolenia sił fachowych — jak wreszcie współpraca z Ligą Morską i Kolonialną w zakresie własnego dostępu krajowych surowców, jak na koniec sprawą wyzyskania surowców i namiastek krajowych oraz premiowania produkcji.

Interpelacja w sprawie sytuacji międzynarodowej

w związku z zaborem Czech i Moraw

Warszawa 22. 3. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł Dudziński zgłosił do laski marszałkowskiej następującą interpelację w sprawie ostatnich wypadków w Europie środkowej:

W ostatnich dniach zaszły fakty, zmieniające w sposób wybitnie niekorzystny naszą sytuację polityczną i militarną w Europie środkowej i wschodniej. Aneksja Czech i obsadzenie Słowacji przez wojska niemieckie, przedłużyły o kilkaset kilometrów wspólną granicę Polski z Niemcami. Jednocześnie Trzecia Rzesza powiększyła swój potencjał militarno-gospodarczy o 10 milionów ludności, olbrzymi przemysł wojenny, tysiące samolotów, czołgi, dziesiątki tysięcy karabinów maszynowych, nie mówiąc już o innych nabytkach, jak przemysł i bogate kopalnie węgla itd. Ale donioślejsze jeszcze znaczenie ma fakt wyrównania granicy i wbicia głębokiego klina między Polskę a Węgry. Tych wszystkich strat nie równoważy dla nas uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami, która w obecnych warunkach nie ma już tego waloru, co w roku ubiegłym.

Wskutek tych wydarzeń sytuacja polityczna Polski stała się poważna. Niemcy przeszły wyraźnie od koncepcji państwa narodowego do koncepcji „Grossraum Deutschland", przewidującej włączenie do Rzeszy szeregu krajów naddunajskich i bałtyckich w charakterze państw wasalnych. Godzi to bezpośrednio w państwo polskie, które ma w obydwu tych rejonach najżywotniejsze interesy, których naruszenie podważyłoby spuściznę mocarstwową Józefa Piłsudskiego. Jeżeli porównamy sytuację polityczną i militarną w dniu śmierci Marszałka Piłsudskiego ze sytuacją w dniu dzisiejszym, dojdziemy do bardzo smutnych refleksji. Mapa tej części Europy jak również realna proporcja sił zmieniły się w tych kilku latach zdecydowanie na naszą niekorzyść, poczynając od wypowiedzenia przez Niemców klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego, a kończąc na Anschlussie, Sudetach i Czechosłowacji. Jeżeli dodamy do tego fakt, że Niemcy nie zagwarantowały nam nigdy nienaruszalności naszych granic, a w roku ostatnim zlekceważyły w sposób jaskrawy nasze interesy w rejonie naddunajskim, musimy stwierdzić, że przesłanianie oczu na konsekwencje tego stanu rzeczy byłoby chowaniem głowy w piasek.

Fakty, o których tu mówię, były do przewidzenia od dawna. Jeden z publicystów pisał w marcu ubiegłego roku, że wkrótce ujrzymy w Karpatach hełmy szturmowe. Trudno więc przypuścić aby czynniki odpowiedzialne nie zdawały sobie z tego sprawy. Budzi się tedy pytanie, dlaczego nie przeciwdziałano zbliżającemu się niebezpieczeństwu? Jeżeli rząd wiedział o przygotowujących się posunięciach niemieckich, to nikt nie zdoła pojąć, dlaczego przypatrywał się temu bezczynnie, jeżeli zaś został nimi zaskoczony, to nie można powiedzieć, jakoby rząd zdał pomyślnie egzamin zostawiony mu przez Budowniczego Państwa, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Błędy czynników rządzących doprowadziły nas do sytuacji możliwie jak najgorszej pod względem strategicznym, przekreślając w dużej mierze dotychczasowe wyniki pracy i zmuszając do uciążliwego i kosztownego przegrupowania sił.

W tych warunkach wniosek posła Żeligowskiego zneglżowany przez większość sejmową, ...zedł po linii najgłębiej pojętych konieczności państwowych. P. generał Żeligowski miał prawo do niepokoju, nie tylko jako obywatel i przedstawiciel wyborców, ale także jako były wojskowy? Jeżeli bowiem wspomniane fakty nastąpiły, mimo że czynniki odpowiedzialne rozporządzały nieprzerwanie tą bezwzględnością decyzji, jaką zastrzega dla nich słusznie organ ozonowy, świadczy to dobitnie, że dziś już nie wystarczy dla pełnej odrębności państwa kooperacja czynników wojskowych z tajną pracą naszej dyplomacji. Dla zapewnienia tego planu obronności trzeba szerszej bazy operacyjnej, trzeba współpracy bezpośredniej rządu i społeczeństwa, trzeba odwołać się wprost do narodu. Dwa są dziś warunki jedności dynamiki narodu. Pierwszy, to zerwanie czynników rządzących z duchem niewiary w naród, a drugi, to porzucenie postawy wyczekującej i defensywnej i przejście do męskich odważnych decyzji, albowiem brak oparcia się o naród przez tych, co nim kierują, wytwarza nieuchronnie jako reakcję defetystyczne nastroje, zaś brak odważnej decyzji w obecnych rozstrzygających momentach rozbija naród psychicznie i to w przededniu walki.

Mamy dziś przed sobą dwa równie ważne zadania. Pierwsze, to obudzić poczucie zagrożenia jako pożądany środek zjednoczenia wszystkich sił moralnych i materialnych narodu, a drugie, to obudzić wiarę w siłę realną Polski.

Weszliśmy w okres, w którym chwiejność i kunktatorstwo prowadzą do klęski. Nie oglądajmy się na zachód. W myśl słów Pana Prezydenta musimy liczyć jedynie na własną aktywność i własne siły. Misją dziejową Polski jest w pierwszym rzędzie obrona własności i niezniszczalności narodu zagrożonego przez ekspansję potęg zaborczych i agresywnych. Broniąc tej misji, Polska broni jednocześnie samej siebie. Głównym celem tej misji — to mobilizacja moralna i materialna narodu, przekreślenie sporów wewnętrzno-politycznych i powołanie wszystkch do bezpośredniej współpracy. Zadanie to może spełnić tylko rząd w oparciu o jedność narodową, bo jedynie naród wolny od tradycji partyjnictwa jak i od totalizmu może prowadzić śmiałą i konsekwentną politykę mocarstwową.

Interpelacja kończy się następującymi pytaniami pod adresem p. premiera:

1) Jak rząd ocenia sytuację polityki Polski, wytworzoną przez ostatnie wydarzenia na naszej południowej granicy i

2) Co rząd zamierza uczynić dla rozszerzenia swej platformy wewnętrzno-politycznej.

Prez. Roosevelt przyjął delegację żydowską

na konferencję londyńską

Waszyngton, 22. 3. ŻAT. Prezydent Roosevelt przyjął dziś delegację Żydów amerykańskich na konferencji palestyńskiej dra Stephena Wise'a i prezesa amerykańskiej federacji syjonistycznej dra Salomona Goldmanna. Dr. Wiese poinformował prezydenta o przebiegu rokowań londyńskich, zaś dr Goldmann podkreślił decyzję żydostwa palestyńskiego kontynuowania dzieła odbudowy Palestyny oraz stanowczą wolę Żydów amerykańskich popierania poczynań żydowskich w Palestynie.

Prezydent Roosevelt dał wyraz swej głębokiej sympatii dla zdobyczy żydowskich w Palestynie i ujawnił pełne zrozumienie dla aspiracyj Żydowskiej Siedziby Narodowej.

Ostatni Zydzi opuścili Kłajpedę

Kowno, 22. 3. ŻAT. Wczoraj jeszcze w kraju kłajpedzkim, odstąpionym Niemcom, przebywało 500—600 Żydów. Dziś wyjechała i ta reszta, pozostało zaledwie kilkunastu. Po styczniowych wyborach do Sejmu kłajpedzkiego ludność żydowska zaczęła masowo opuszczać ten kraj. W końcu stycznia pozostało jeszcze w Kłajpedzie około 3.000 Żydów, którzy masowo wyzbywali się swoich przedsiębiorstw, odstępując je często za bezcen Niemcom. Niebawem jednak dyrektoriat zakazał wywozu walorów i emigrujący Żydzi nie mieli możności odstąpienia swego mienia, które stało się obecnie łupem nowych władców. Skupienie żydowskie w Kłajpedzie datuje się od 15-go stulecia. Pierwsze historyczne wygnanie Żydów z Kłajpedy miało miejsce w roku 1567. Edykt ekspulsyjny został jednak po kilkudziesięciu latach odwołany. Żydzi pozostawili obecnie w Kłajpedzie mienie, sięgające setek tysięcy litów. Na mocy decyzji narodowo-socjalistycznej rady miejskiej w Kłajpedzie, tamtejsza synagoga przekształcona będzie na klub dla szturmówek nazistycznych.

KRONIKA ŚLĄSKA

Tragiczne wypadki kolejowe i kopalniane

Katowice, 22. 3. (K) Na stacji kolejowej Rybnik Paruszowiec wydarzył się w dniu dzisiejszym tragiczny wypadek. Około godziny 8-ej rano uczenica gimnazjum w Żorach 17-letnia Elfryda Gawlikówna usiłowała wskoczyć do będącego w ruchu pociągu. Wskutek poślizgnięcia się Gawlikówna wpadła pod koła wagonu, które obcięły jej obie nogi powyżej kolan. — W drodze do szpitala Gawlikówna zmarła. Wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

Nieco później w odległości około 400 metrów od tej stacji pociąg osobowy najechał na przechodzącą przez tor 16-letnią Barbarę Skrobalównę, zabijając ją na miejscu.

* * *

Sosnowiec, 22. 3. (K) Na kopalni „Saturn" w Sosnowcu wydarzył się po południu ciężki wypadek górniczy. Wskutek wstrząsu podziemnego ze stropu oberwały się zwały węgla, które zasypały 2 górników. Po kilkugodzinnej akcji ratunkowej odkopano nieszczęśliwych górników. Jeden z nich Roman Mazur zmarł w drodze do szpitala, drugi zaś odniósł b. ciężkie rany.

Pod znakiem zakazu uboju rytualnego

Ubój „humanitarny" -- czczym słowem

Warszawa, 22. 3. (A) Przez cały dzień dzisiejszy przybywały do Warszawy delegacje rabinów i rzezaków. Żydostwo ortodoksyjne przestrzegało półdniowego postu, proklamowanego przez związek rabinów. Wszystkie domy modlitwy były przepełnione modlącymi się. Natychmiast po przyjęciu przez Sejm ustawy o zniesieniu uboju rytualnego, zostało zwołane posiedzenie komitetu obrony uboju przy związku rabinów. Na posiedzenie to przybyli członkowie Żydowskiego Koła Parlamentarnego oraz szereg żydowskich działaczy społecznych. Posiedzenie przeciągnęło się do późnej nocy.

W związku z uchwałą sejmową należy przytoczyć charakterystyczną wzmiankę, która ukazała się w dzisiejszym „Wieczorze Warszawskim": „Do Ligi Opieki nad zwierzętami coraz częściej nadchodzą wiadomości o oburzających faktach podczas tzw. humanitarnego uboju. Pod pozorem, że aparaty rewolwerowe, za pomocą których odbywa się ubój, często się psują, męczy się zwierzęta z niesłychanym barbarzyństwem. Miarodajne czynniki powinny wglądnąć w to, co się dzieje na terenie rzeźni miejskiej w Warszawie i innych miastach". Wiadomość ta ukazała się w wymienionym piśmie p. t.: „Ubój humanitarny czczym słowem".

Min. Poniatowski w polemice z posłem Dudzińskim

Warszawa, 22. 3. PAT. P. minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski wygłosił na środowym posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji nad projektem ustawy o uboju zwierząt gospodarskich następujące przemówienie: Wysoka Izbo! Pragnę sprostować parę twierdzeń p. posła Dudzińskiego. Twierdzenie, że do dekretu P. Prezydenta z r. 1933 o unormowaniu obrotu zwierzętami rzeźnymi nie mogły być wydawane rozporządzenia wykonawcze, albowiem stał im na przeszkodzie ubój rytualny — jest niesłuszne, gdyż takie rozporządzenia istnieją, a mianowicie: rozporządzenia ministra przemysłu i handlu z dnia 26 lutego 1936 r., wydane w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz spraw wewnętrznych: 1) o powołaniu komisyj nadzorczych nad obrotem zwierzętami gospodarskimi i drobiem oraz nad hurtownym obrotem mięsa, tudzież nad organizacją targowisk i 2) o notowaniach cen i rejestracji umów sprzedaży zwierząt gospodarskich i mięsa. Następnie już po wprowadzeniu w życie ustawy z 1936 r. o ograniczeniu uboju rytualnego wydano dalsze rozporządzenia wykonawcze, a mianowicie: z 4 sierpnia 1936 r. w sprawie targowisk, z 26 sierpnia 1936 r. o ważeniu bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec, sprzedawanych na targowiskach i inne. Rozporządzenia te nie miały ani materialnego, ani formalnego związku ze wspomniają wyżej ustawą i oparte były wyłącznie na rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 1933.

Stwierdzenie drugie, które pragnę sprostować dotyczy tego, jakobym oświadczył na komisji administracyjno-samorządowej Sejmu przy obradach nad nowelą dzisiaj dyskutowaną, że zabieg trubowania mięsa nie może spowodować ścisłego odgraniczenia na rynku mięsa rytualnego od mięsa otrzymywanego w drodze uboju mechanicznego. Twierdzenie moje ograniczało się jedynie do tego, że ten zabieg — jak wykazała praktyka — jest zabiegiem nie tylko kosztownym, a więc zabiegiem, który przeszkadza należytemu rozwojowi konsumcji w kraju, ale także daje towar, który nosi cechy nie pozwalające go ani dłużej przechowywać, ani transportować, słowem przeszkadza normalnemu obrotowi mięsem.

Nie twierdziłem tego i nie twierdzę, jakoby nie można było osiągnąć dostatecznie ścisłego rozgraniczenia towaru, uzyskanego z uboju mechanicznego.

Ograniczam się do tych konkretnych sprostowań, nie będę powtarzać argumentów natury gospodarczej, które rozwijałem obszerniej na komisji i które przemawiają za tym, że tylko stopniowe i systematyczne redukowanie ilości uboju, dokonywanego trybem rytualnym pozwala zagadnienie to zlikwidować w Polsce bez wstrząsów natury gospodarczej.

Echa kłajpedzkie w Izbie Gmin

Londyn, 22. 3. PAT. Sir Samuel Hoare odpowiadając w Izbie w imieniu Chamberlaina na interpelację posła Attlee oświadczył, iż nie ma do złożenia żadnego specjalnego oświadczenia co do Europy środkowej.

Co się tyczy Kłajpedy, litewski minister spraw zagranicznych otrzymał od rządu niemieckiego żądanie niezwłocznego ustąpienia kraju kłajpedzkiego Rzeszy niemieckiej. Żądaniu temu towarzyszyła groźba, iż w razie oporu lub zwracania się gdziekolwiek o poparcie, sprawa nie byłaby traktowana na drodze dyplomatycznej, lecz w sensie wojskowym. Żądanie to równało się ultimatum. Rząd litewski miał powziąć decyzję mniej więcej w ciągu czterech dni. Litwinów zapewniono, iż w razie przyjęcia tego żądania, żadne nowe postulaty nie będą wysunięte. Mówiąc o sprawie Kłajpedy, min. Hoare oświadczył, że nie został poinformowany oficjalnie o ostatnich wypadkach przez rząd litewski.

Berlin, 22. 3. PAT. Prasa wieczorna omawia powrót Kłajpedy na pierwszych stronicach. Dzienniki przynoszą długie artykuły, w których cytują historię kilku wieków i dowodzą, że Kłajpeda była zawsze niemiecka. W kołach politycznych przyznają, że port kłajpedzki ma wielkie znaczenie dla Litwy.

Rewizja porozumienia między przemysłem angielskim i niemieckim

na skutek aneksji Czech i Moraw

Londyn, 22. 3. (R). Brytyjski minister handlu Stanley oświadczył w Izbie Gmin, że świeżo zawarty między przedstawicielami federacji przemysłów brytyjskich a reprezentantami przemysłu niemieckiego układ był tylko porozumieniem wstępnym.

Minister dodał, że jest rzeczą jasną, iż wydarzenia z ostatniego tygodnia czynią koniecznym zbadanie na nowo całej sprawy. W związku z tym minister zaprosił do siebie przedstawicieli federacji przemysłów brytyjskich w celu przedyskutowania całego problemu. Na zakończenie mówca przyrzekł Izbie Gmin opublikowanie w bliskim czasie zasad owego wstępnego układu brytyjsko-niemieckiego.

Obrady Kierownictwa Związku Ogólnych Syjonistów

Warszawa, 22. 3. ŻAT. Pod przewodnictwem dra Schwarzbarta odbyło się we wtorek w Warszawie posiedzenie europejskiej centrali Kierownictwa Światowego Ogólnych Syjonistów z udziałem członka Egzekutywy jerozolimskiej dra Schmoraka. W posiedzeniu brali również udział członkowie Komitetu Centralnego Organizacji Ogólnych Syjonistów w Warszawie. W interesującym referacie Dr Schmorak przedstawił przebieg ostatniej konferencji w Londynie oraz sytuację w Palestynie. W wyniku dyskusji i po wszechstronnym omówieniu sytuacji, Kierownictwo Związku uchwaliło jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Kierownictwo Związku przyjęło do wiadomości sprawozdanie członka Egzekutywy Dra Schmoraka o sytuacji politycznej syjonizmu i o działalności Egzekutywy oraz sytuacji w Palestynie.

2) Kierownictwo Związku przyjmuje z zadowoleniem do wadomości fakt odrzucenia przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej znanego projektu rządu angielskiego w sprawie Palestyny.

Celem omówienia spraw, związanych z unifikacją ogólnych syjonistów, posiedzenie zostało odroczone.

Palestyna była wyłączona z krajów arabskich

Londyn, 22. 3. ŻAT. Wczoraj wieczór ukazał się raport komisji angielsko-arabskiej, która pod przewodnictwem członka gabinetu brytyjskiego lorda kanclerza Mauckhana miała za zadanie porównanie arabskiego oryginału i angielskiego przekładu listów Mac Mahona do króla Husseina celem stwierdzenia, czy Palestyna była objęta angielskimi przyrzeczeniami w zakresie przyrzeczenia danego Arabom co do utworzenia niepodległego państwa. W skład komisji wchodziło kilku rzeczoznawców angielskich i arabskich. W ogłoszonym obecnie raporcie komisja stwierdziła, że Palestyna była wyłączona z terytorium, które miało być objęte niepodległością arabską, lecz redakcja odnośnego ustępu korespondencji Mac Mahona nie była tak wyraźna, aby nie wykluczała błędów w tym stopniu, w jakim to rozumieli reprezentanci angielscy.

Koniec farsy „nieinterwencyjnej"

Berlin, 22. 3. (J) Rządy niemiecki i włoski poinformowały lorda Plymoutha, iż zaprzestają dokonywania wpłat na rzecz komitetu nieinterwencji.

Obserwatorzy z ramienia komitetu nieinterwencji zarówno na lądzie, jak i na morzu, zostali odwołani z dniem wczorajszym po otrzymaniu zawiadomienia od przedstawicieli niemieckich i włoskich, iż rządy ich zaprzestają wpłat na rzecz funduszu komitetu nieinterwencji.

Mimo to komitet nieinterwencji i układ, który go dotyczy, będą istniały i obowiązywały do chwili zakończenia wojny domowej w Hiszpanii.

Gen. Weygand ambasadorem Francji w Rumunii?

Bukareszt, 23. 3. (P) Tutejsze pisma donoszą na czołowych miejscach, że b. szef francuskiego sztabu generalnego, gen. Weygand ma wybrać się w najbliższych dniach z misją polityczną do krajów południowo wschodniej Europy. W związku z tym twierdzi się tu powszechne, że gen. Weygand ma wkrótce otrzymać nominację na ambasadora francuskiego w jednym z państw bałkańskich. Jakkolwiek koła oficjalne zachowują dyskrecję, to jednak w sferach dobrze poinformowanych twierdzą, że w rachubę wchodziła by tylko nominacja Weyganda na ambasadora fancuskiego w Bukareszcie, chociażby z tego już względu, że Rumunia jest jedynym państwem bałkańskim, w którym znajduje się ambasada francuska.

Także w Sejmie polskim — echa kłajpedzkie

przy omawianiu układu handlowego z Litwą

Warszawa, 22. 3. Na popołudniowym posiedzeniu Sejmu sprawozdawca pos. Lechnicki referował łącznie dwie ustawy: o ratyfikacji układu handlowego między Polską a Litwą i o ratyfikacji protokółu taryfowego między Polską a Litwą. Oba projekty ustaw stanowią dalszy etap rozwijających się dobrych sąsiedzkich stosunków między Rzecząpospolitą Polską a Rzecząpospolitą Litewską. Pierwsza ustawa jest ramowa. Jej podstawową zasadą jest zasada wzajemnego uprzywilejowania w stosunkach gospodarczych polsko - litewskich. Druga ustawa dotyczy zniżek celnych. Litwa eksportuje do nas siemię lniane, celulozę, niektóre ryby słodkowodne i inne. My na Litwę tkaniny lniane, bawełniane, węgiel, żelazo i stal.

Szereg postulatów traktatu przewidywał pogłębienie się współpracy obu państw w oparciu o Kłajpedę. Ostatnie godziny sprawiły, że te postulaty będą musiały być przedmiotem dalszych rokowań.

Nie mogę pominąć momentu, który wybiega może poza przedmiot niniejszych ustaw, lecz który wiąże się z całością naszych sąsiedzkich stosunków z Litwą. Przed paru dniami w najbliższym naszym sąsiedztwie zostały uregulowane stosunki między dwami narodami o nierównych siłach, na zasadach, które w tej formie nie były stosowane od szeregu pokoleń.

Dzisiaj rano znowu stanęliśmy wobec wiadomości o decyzji, powziętej w obliczu obecnych realnych warunków, która napewnonie była łatwa dla naszego litewskiego sąsiada. W tych warunkach tym większą wagę może mieć dla nas świadomość, że oto również przed paru dniami upłynął rok, gdy uregulowany został stosunek sąsiedzki między wolnym narodem litewskim i wolnym narodem polskim na zasadach poszanowania podstawowych praw obu narodów. (Oklaski)

Rok ten przyniósł nam, między innymi, wielką wartość w postaci utrwalenia poczucia celowej współpracy obu państw.

Niech mi wolno będzie w obliczu wypadków ostatnich dać wyraz niezłomnemu przekonaniu imieniem tej Wysokiej Izby, że droga, po której kroczymy, również w przyszłości tworzyć będzie stałe warunki dla pomyślnego rozwoju współpracy obu państw i obu narodów. (Diugotrwałe i huczne oklaski).

Pos. Barański: Jako poseł m. Wilna, związany z tamtejszym samorządem gospodarczym, zamierzałem szczegółowo omówić sprawę umowy handlowej z Litwą, tym bardziej, że niektóre postanowienia budzą wątpliwości. Dziś jednak wydaje się niewłaściwym omawianie problemu litewskiego i kłajpedzkiego wyłącznie z punktu widzenia regionalnych interesów handlowych. Dlatego ograniczam się do stwierdzenia, że oddaję głos razem z członkami O. Z. N. za ratyfikacją obu tych traktatów.

W głosowaniu obie ustawy ratyfikacyjne przyjęto jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Litwa uległa przemocy

Nota ministra Urbszysa do posła niemieckiego

Kowno, 22. 3. (R) Minister spraw zagr. Litwy J. Urbszys dnia 22 marca o godz. 13.30, przed udaniem się do Berlina, posłał posłowi niemieckiemu Zechlinowi notę następującej treści:

„Panie ministrze. Niniejszym mam zaszczyt zakomunikować, że 20 marca minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej wyłożył ministrowi spraw zagranicznych Litwy alternatywę, na zasadzie której albo kraj kłajpedzki zostanie przyłączony do Niemiec dobrowolnie, w drodze umowy, albo rozwój sytuacji doprowadzi do zbrojnej akcji przeciw Litwie i prosił o zakomunikowanie stanowiska rządu litewskiego w tej kwestii w jak najkrótszym czasie. Mając na uwadze stanowisko rządu Rzeszy i nie znajdując innej drogi dla utrzymania pokoju, rząd litewski wyraził swą zgodę, aby kraj kłajpedzki został odłączony od Litwy i przyłączony do Niemiec i zdecydowany jest przystąpić do rokowań w sprawie warunków przekazania kraju kłajpedzkiego. Na zasadzie życzenia Rzeszy, wyrażonego dnia 21 bm., rząd litewski dzisiaj pośle w tym celu do Berlina swoich pełnomocników. Proszę przyjąć, panie ministrze wyrazy mego wielkiego szacunku — Minister Urbszys".

DRUGA NARADA NA ZAMKU z udziałem min. Becka

WARSZAWA, 22. 3. PAT. PAN PREZYDENT R. P. PRZYJĄŁ DZIS W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH W OBECNOŚCI P. MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO-RYDZA P. PREZESA RADY MINISTRÓW GEN. SŁAWOJA SKŁADKOWSKIEGO I P. MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH PŁK. BECKA, KTÓRZY REFEROWALI O STANIE SPRAW BIEŻĄCYCH.

Prawdę nazywają — oszczerstwem!

Berlin, 22. 3. PAT. Opinia niemiecka przyjęła spokojnie wiadomości o przyłączeniu kraju kłajpedzkiego do Rzeszy. Koła polityczne i prasa niemiecka negują(!) stanowczo ultymatywny charakter postulatów, stawianych rządowi litewskiemu, nazywając szerzenie tego rodzaju informacji dalszym ogniwem w łańcuchu kampanii oszczerczej(!!) przeciwko Rzeszy.

Nie mobilizacja, lecz — powołanie rezerwistów...

Kowno, 22. 3. PAT. Urzędowo dementują tutaj wiadomość o częściowej mobilizacji w Litwie. Komunikat oficjalny powiada, że wezwano pod broń jedynie niektórych rezerwistów na zwykłe ćwiczenia. Zastąpią oni jednocześnie zwolnionych z wojska litewskiego Niemców kłajpedzkich.

Rozmowy londyńskie z udziałem min. Bonneta i amb. Raczyńskiego

Londyn, 22. 3. (J). Mimo gościny prezydenta Lebrun, która mocno absorbuje oficjalne osobistości, wre w Londynie w dalszym ciągu żywa działalność dyplomatyczna. Do rozmów przyłączył się dziś francuski minister spraw zagr. Bonnet, odbywając konferencję z premierem Chamberlainem, ministrem spraw zagr. Halifaxem, oraz z ambasadorem Polski w Londynie, Raczyńskim.

W Izbie Gmin, odpowiadając na wniesione interpelacje, min. Samuel Hoare zapowiedział szczegółową enuncjację Chamberlaina w sprawie aneksji Czechosłowacji, ograniczając się na razie do zawiadomenia Izby, że rząd brytyjski podjął u rządu Rzeszy kroki, mające na celu spowodowanie, by nie robiono uchodźcom przeszkód przy wyjeździe z Czechosłowacji.

Londyn, 22. 3. PAT. Ambasador Raczyński złożył dziś wizytę kurtuazyjną bawiącemu w Londynie z okazji przyjazdu prezydenta Lebrun, francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych Bonnetowi.

Propozycja Francji pod adresem Włoch

Londyn, 22. 3. (R). W dobrze poinformowanych kołach londyńskich utrzymują, że rząd francuski zwrócił się do Mussoliniego z konkretną propozycją udzielenia Włochom pewnych przywilejów gospodarczych zarówno w porcie Dżibutti, jak i na kolei Dżibutti-Addis Abeba. Propozycje te umożliwiły Włochom daleko idącą eksploatację gospodarczą Abisynii. Duce jednak na propozycje te, które poczynione być miały w Rzymie w ubiegły piątek, Mussolini nie udzielił odpowiedzi. W Londynie utrzymują, że rząd francuski wystąpił z powyższymi propozycjami w porozumieniu z rządem brytyjskim. Premier Chamberlain uważać miał bowiem, że w obecnej chwili wystąpienie ze strony francuskiej z inicjatywą w tej mierze okazać się może politycznie bardzo korzystne.

Ucieczka b. muftiego do Saudii

Londyn, 22. 3. ŻAT. Jak donoszą z Damaszku, b. mufti Jerozolimy uciekł z Syrii, aby uniknąć aresztowania podczas masowych rewizyj przeprowadzonych przez francuskie władze wojskowe. Mufti udał się prawdopodobnie do Saudii. Inni emigranci arabscy zbiegli do Turcji i Iraku.

Nawet Islandii nie dają spokoju

Kopenhaga, 22. 3. (R). Donoszą z Reykjavik, że premier islandzki na interpelację posła socjalistycznego oświadczył w parlamencie: Rząd niemiecki zażądał zezwolenia na utworzenie bazy lotniczej na terytorium Islandii. Niemcy opierają swe żądania na starym traktacie, zawierającym klauzulę największego uprzywilejowania. Premier wyjaśnił dalej, że Niemcom nie będzie mogło być przyznane uprawnienie, jakie nie zostało przyznane żadnemu innemu narodowi.

Konsul czechosłowacki w Krakowie odmówił oddania Niemcom konsulatu

KRAKÓW, 23 marca

Pogłoski o oddaniu konsulatu czeskiego w Krakowie konsulatowi niemieckiemu nie odpowiadają prawdzie.

We wtorek zgłosił się do konsulatu czechosłowackiego przedstawiciel niemieckiego konsulatu domagając się podporządkowania konsulatu czechosłowackiego konsulatowi niemieckiemu. Konsul czechosłowacki kategorycznie odmówił temu żądaniu.

ZNAMIENNA ZWŁOKA

Londyn, 22. 3. ŻAT. Jak donoszą z miarodajnego źródła, Biała Księga rządu brytyjskiego, zawierająca definitywny plan rozwiązania zagadnienia palestyńskiego, nie ukaże się w bieżącym tygodniu. Opublikowanie Białej Księgi zostało odroczone na czas nieokreślony, a to z powodu kryzysu międzynarodowego.

KRONIKA

MARZEC
23
CZWARTEK

Wschod słonca 5 g. 23 m

Zachód słońca 17 g. 40 m

3 Nisan 5699

Zatrudnienie 500 bezrobotnych

Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Krakowie stwierdza, że świadczenia na rzecz pomocy zimowej wpływają w znikomej wysokości mimo wielkiego natężenia bezrobocia.

Komitet Pomocy Zimowej doceniając pierwszorzędne znaczenie, jakie zatrudnienie bezrobotnych odgrywa w akcji pomocy zimowej bezrobotnym, przystąpił do zatrudnienia 500 ludzi, którzy przez 4 dni w tygodniu pracują przy robotach ziemnych w Al. Trzech Wieszczy, Parku dra Jordana i t. d.

Aby móc kontynuować akcję zatrudnienia, Miejski Obyw. Komitet Pomocy Zimowej oczekuje od obywateli m. Krakowa wpływu zaległych świadczeń na pomoc zimową, wyrażając nadzieję, że obywatele m. Krakowa w trosce o dobro tych najbiedniejszych, nie odmówią swego poparcia w powyższej akcji i pospieszą z wpłatami zaległych świadczeń, które należy uiszczać w Miejskiej Izbie Obrachunkowej Z. M. pl. W .W. Świętych, Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa — ul. Szpitalna 17 lub przekazać do P. K. O. Nr konta 415-740.

Ruch ludności w styczniu 1939 r.

W ciągu miesiąca stycznia br. zawarto w Krakowie małżeństw 194 (w grudniu 234), w tym chrześcijańskich 110 (184). Urodziło się żywo dzieci 264 (216), nieślubnych 37 (48), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (21). Wśród żywo urodzonych było chłopców 140 (110). W tym samym okresie czasu zmarło osób 323 (281). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 90 (96). Z przyczyn śmierci najwięce przypada na choroby serca 55 na zapalenie płuc 54 i na nowotwory 31. Wśród zmarłych było chrześcijan 254 (208).

Uczciwy znalazca

Donoszą nam o wypadku, świadczącym chlubnie o szoferach taksowek krakowskich i zasługującym dlatego na wzmiankę, jako przykład godny naśladowania. Jeden z naszych Czytelników, wracając taksówką z dworca kolejowego nocną porą do domu zostawił w autodorożce pugilares, który wypadł mu z kieszeni podczas wysiadania z wozu. W pugilaresie znajdował się banknot 50-złotowy. Poszkodowany nie zdążył jeszcze wszcząć poszukiwań za szoferem taksówki, gdy ten wczesnym rankiem zjawił się w jego mieszkaniu, odnosząc pugilares z gotówką. Uczciwym znalazcą jest p. Tadeusz Szczepański, szofer taksówki Nr 123. — Vivat sequens!

Aresztowanie 18-letniego bandyty

Przed kilku dniami nieznany sprawca włamał się do domu Genowefy Krzyżanowskiej we wsi Malenice pod Radomiem i uderzeniem łomu w głowę ciężko zranił gospodynię. Bandyta korzystając z nieprzytomności swej ofiary ograbił mieszkanie a następnie zbiegł do pobliskich lasów. — Obecnie władze policyjne ujęły napastnika, którym okazał się 18 letni Antoni Cichawa, nigdzie nie meldowany. Ofiara złoczyńcy Krzyżanowska, znajdująca się w szpitalu, walczy ze śmiercią.

Kowal zmienił fach

Chachołek Henryk (lat 27), zam. w Czeladzi, kowal, został zatrzymany za kradzież z wózka pocztowego na peronie kolej. w Krakowie paczki zawierającej materię bławatną, wartości 99 zł na szkodę Urzędu Pocztowego. Materiał odebrano i zwrócono.

Kto zgubił wózek?

W III. komisariacie P. P.przy ul. Łobzowskiej 12 znajduje się wózek ręczny dwukołowy, pochodzący z Kradzieży dokonanej w 1937 r. na szkodę nieustalonego właściciela, który jest do odebrania po udowodnieniu własności.

Uniwersytet Jagielloński w 1937-38

Budowa nowego gmachu Biblioteki Jagiellońskiego posunęła się o tyle naprzód, że można było przystąpić do wykańczania wnętrza. Urządzenie magazynu i zaopatrzenia go w żelazne półki wykonuje firma warszawska. Jeżeli zostaną na czas przyznane kredyty na wewnętrzne urządzenie ruchome będzie można przenieść zbiory w okresie wakacyjnym 1939 r.

Wskutek tego bliskiego terminu objęcia nowego gmachu wzmogły się prace przygotowawcze do przeniesienia, które obejmują porządkowanie zbiorów, lepsze zakonserwowanie rękopisów i starych druków przez restaurację zniszczonych starych o praw, a wreszcie przygotowanie katalogów, które mają być udostępnione czytelnikom.

Dotacja z funduszu opłat studenckich wynosiła podobnie jak w latach poprzednich ok. 90.000 zł, których jednak nie można było w całości przeznaczyć na zakup książek, abonament czasopism i ich oprawę ,gdyż dużą część pochłonęło wynagrodzenie sił pomocniczych, przyjętych dla prac przygotowawczych do przeniesienia. Dużą pomoc w tym kierunku otrzymała biblioteka ze strony Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, które przyznało zasiłek w wysokości 11.000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych.

Jakkolwiek biblioteka nie mogła zakupić wielu dzieł, to jednak wpływ nowych nabytków był znacznie większy, niż w latach ubiegłych, wpłynęły na to duże i cenne dary, które biblioteka otrzymała w tym roku. Dzięki poparciu ambasadora R. Francuskiej w Warszawie p. Leona Noel ofiarował rząd francuski zbiór składający się z 863 dzieł naukowych o bardzo wielkiej wartości. Dr. Kazimierz Wodzicki w Warszawie darował bibliotece bibliotekę rodzinną z Niedźwiedzia. Wspomnieć też należy o cennym darze profesorów wydziału lekarskiego Uniw. J., złożonym wyłącznie z ich prac drukowanych przeważnie w zagranicznych czasopismach fachowych. Nie można też pominąć Stanisława hr Badeniego, który umożliwił bibliotece zakup cennego zbioru rycin.

Poza tym cały szereg instytucji i osób w kraju i zagranicą w liczbie 72 przyczynił się do wzrostu zbiorów bibliotecznych przez dary nieraz bardzo hojne.

Stan zbiorów przedstawia się obecnie następująco: druków 657.059, inkunabułów 3.021, rękopisów 6.938, dyplomantów 473 rycin 22.107, map 6.640 i nut 8.589.

Frekwencja w czytelniach wzrosła do liczby 55.373, a w wypożyczalni wydano 8.882 osobom 16.567 dzieł. Do innych bibliotek krajowych i zagranicznych wysłano 836 druków i 190 rękopisów, sprowadzono zaś 330 druków i 286 rękopisów. Stosunki z zagranicą były ożywione, utrzymywała je Biblioteka Jagiellońska z 40 instytucjami, a 17 uczonych zagranicznych pracowało w bibliotece.

Jesienią 1937 r. urządziła biblioteka, jak corocznie publiczną wystawę autografów, znajdujących się w jej zbiorach, a katalog opracował pracownik biblioteczny p. Władysław Hordyński.

35.000 awansów urzędniczych

Warszawa, 22. 3. PAT. Prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski zatwierdził awanse w państwowej służbie cywilnej w ilości ponad 35.000 funkcjonariuszów państwowych i straży granicznej oraz funkcjonariuszów straży więziennej, pracowników przedsiębiorstw „P. K. P." i „P. P. T. i T.", funkcjonariuszów administracji lasów państwowych i pracowników monopolów państwowych.

Z ogólnej ilości awansowanych, funkcjonariusze i pracownicy państwowi, posiadający wyższe grupy uposażenia zostali uwzględnieni stosunkowo w niewielkich rozmiarach, a mianowicie: do 4 grupy uposażenia państwowej oraz grup równorzędnych w przedsiębiorstwach państwowych awansowało 12 osób, do 5 grupy uposażenia i równorzędnych awansowało 201 osób, do 6 grupy uposażenia 767 osób, natomiast wszyscy pozostali, t. j. ponad trzydzieści cztery tysiące awansów dotyczy grup od 7—11-ej i równorzędnych, przy czym grupy najniższe od 9 i równorzędnych w dół objęły przeszło 24.000 funkcjonariuszów i pracowników państwowych.

Potrącony przez auto

Wczoraj o godz. 18 przy ul. Potockiego został potrącony przez przejeżdżające auto Eiger Salo, lat 60, doznając ogólnych potłuczeń głowy.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego, po opatrzeniu ran, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza, na oddział chirurgiczny.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowiślna 77, Lubicz 7, Długa 66, Brodzińskiego 1, Madalińskiego 7.

—oo—

KOMUNIKATY

— POSIEDZENIE DYREKTORIUM K. H. Dziś godz. 8.15 posiedzenie Dyrektoriam Keren Hajesod w lokalu własnym.

— SUSI MEISELS, wysiedlona z Lipska, proszona jest o natychmiastowe zgłoszenie się w Komitecie Uchodźców, Krakowska 41.

— BAR-KADIMAH. Dziś buda ogólna z referatem, godz. 18.

— PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ŻYD. TOW. TEATRALNEGO dziś o godz. 20-tej.

— „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID". Dziś godz. 20-ta wiecz. referat inż. M. Rottenberga n. t. „Wśród nowych zdobyczy chemii". Wstęp wolny.

— POKAZ MODY WIOSENNEJ odbędzie się w Grand Hotelu, Sławkowska 5 w piątek 24 bm. po południu. Conferencier p. Janina Jabłonowska, artystka teatru im. J. Słowackiego, ulubienica publiczności krakowskiej. Początek o godz. 17-tej.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu przedstawienie dla młodzieży krak szkół średnich (wysprzedane). Wieczorem świetna komedia A. Cwojdzińskiego „Temperamenty". „Temperamenty" powtórzone będą w sobotę. Jutro w godzinach rannych i popołudniowych przedstawienia dla młodzieży szkół krakowskich (wysprzedane).

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO Bocheńska 7. Dziś z powodu generalnej próby teatr nieczynny. Jutro pożegnalna premiera p .t. „Cyfka Fajer" Komedia muzyczna w 3-ch aktach, w roli tytułowej Dżeni Łowicz przy współudziale H. Lewina i całego zespołu.

— VI. KONCERT SYMFONICZNY w wykonaniu Krak. Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza Walerjana Bierdajewa ze współudziałem świetnej pianistki Kazimiery Liban-Lipschitz odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 11.45 przed poł. w Starym Teatrze. Czysty dochód z koncertu przeznaczony na F. O. M.

— ZRZESZENIE ŻYD. ART. MALARZY otwiera w niedzielę 26 bm. zbiorową wystawę obrazów i grafiki Heleny Grabschriftowny w salach Tow. Żyd. Teatru Stolarska 9. Wysoki poziom artystyczny oraz różnorodność tych prac wzbudzi niebawem wielkie zainteresowanie w naszym społeczeństwie.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Temperamenty"

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Czwartek: Teatr nieczynny.

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Konflikt" oraz „Więzy miłości" (Wallace Beery).

APOLLO „Szalony chłopak" (Tyrone Power).

ATLANTIC: „Subretka" (Ray Milland) i „Dla ciebie pani" (Warner Baxter).

MUZEUM: „Król Królów".

PROMIEN: „Patrol bohaterów" (Eroll Flynn)

LOPP: „Chicago" (Tyrone Power) i „Ptasznik z Tyrolu".

SCALA: „Wielki Walc" (Luisa Rainer i Miliza Korius).

SZTUKA: „Królowa lodu" (Sonia Henie).

ŚWIT: „Biały murzyn" (Tamara Wiszniewska, Jur Pichelski, Ćwiklińska).

UCIECHA: „Trzy serca" (Barszczewska, Pancewiczowa, Żabczyński i in.).

WANDA: „Krzyk ulicy" (Viviane Romance).

Wolne posady

PORZĄDNY CHŁOPIEC z dobrego domu potrzebny. — Zgłoszenia: Lichtenstein, — Kraków, Karmelicka 10. 1712g

CHŁOPCA do praktyki dentystycznej przyjmę. Reisler, św. Marka 25. 1795k

ZAKŁAD tapicerski poszukuje silnego chłopca do praktyki. Zgłoszenia, Szpitalna 8. 1703g

ZDOLNEGO POMOCNIKA i samodzielnego robotnika przyjmę natychmiast. Zakład krawiecki Spagatner, Starowiślna 78. 1809k

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka ze znajomością księgowości poszukiwana od zaraz. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „Referencje - 1714"

Posad poszukują

POSZUKUJĘ posady inkasenta, magazyniera, ewent. zastępstwa. Zabezpieczenie do 3.000 zł. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika" pod „3248". 1692g

16TO-LETNI uchodźca z Niemiec przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Telefon 160-94. 1696g

FIRANKI, serwety, bielizno, szlafroki, bluzki wykonuje PIERWSZORZĘDNIE według najnowszych modeli POLA FREYLICHOWA, Kraków Karmelicka 7, m. 11 tel. 188-45. 1099k

CHŁOPIEC 17 letni, Krakowianin silnie zbudowany, z ukończoną szkołą wstąpi jako praktykant do większego interesu. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika" pod „2928". 1542g

DEKORATOR umiejący dekorować wystawy, poszukuje pracy. Wykonuje pięknie, estetycznie i tanio. Adresowane: Paulińska 30, mieszkanie 8. 1243g

HAFCIARNIA artystyczna poleca serwetki na mace — (Macetaschen) i płaszczyki na tory po cenach przystępnych. Grodzka 25 m. 4. 1524g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki, Liser, Sebastiana 31. m. 9. II p.

16-TOLETNI uchodźca z Niemiec przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Telefon 160-94. 1606g

TAPICER pierwszorzędny, przyjmuje wszelkie zamówienia PO CENACH NAJNIŻSZYCH. Robota solidna. Referencje doskonałe. Zgłoszenia Brück, Orzeszkowej 10. 5950g

Matrymonialne

URZĘDNIK w średnim wieku, inteligentny z ładną gażą oczekuje propozycji matrymonialnych. Zgłoszenia pod „Przypadek" do Agencji Ogłoszeń, Sienna 12 — Kraków. 1701g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

SAMOCHODOWE, motocyklowe kursy, Kraków, MIKOŁAJSKA 7. szkołą najsolidniej. 1771k

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59 1578g

FRANCUSKIEGO po kilkuletnich studiach we Francji udzieli dyplomowany. — Ewentualnie LEKCJE GIMNAZJALNE. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3282". 1704g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

Zdrojowiska

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „SULIMA" uprasza o wcześniejsze zamówienia na Pesach. Informacje Restauracja Blum, Dietla 31 Melzerowie. 1710g

RABKA. Pensjonat „Opieka" tel. 336 rezerwuje pokoje na święta Pesach. Zarząd Hochmannowie, Strasserowa. 1818k

ZAKOPANE. Wesoło beztrosko spędzisz czas — przy pięknej pogodzie zimowej — w komfortowym pensjonacie HALKA. Zamojskiego. Ceny zniżone Zarząd: MGR HALPERN. 1793g

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia" droga do Białego. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Przyjmuje zamówienia na Pesach. Bajtnerowie. 1774k

ZAKOPANE. — Pensjonat „NELLIN" zarząd Scherer-Rebenowa przyjmuje już zamówienia na Święta Pesach Telefon 1714. 803k

ZAKOPANE. — „Anastazja" Zamojskiego, telefon 13-44. Pełnokomfortowy pensjonat. Ceny niskie. Czynny cały rok. Zarząd Inż. Kopelowiczowie — Bcia Neuman. 1666g

SZTUCZNA TKALNIA — chemiczna pralnia, farbiarnia w jednym pogotowiu krawieckim — Kraków — Gradzka 6. Telefon 180-58 — NAPRAWIA. — przerabia wszelką garderobę tanio, szybko. 1792k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę władkową Nr 394 wystawioną przez Bank Ludowy w Mielcu Spółdz. z o. o. na moje imię i nazwisko, opiewającą na zł 250.— Anna Kanarek w Krakowie. 1815k

Lokale

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, ładnie umeblowane — telefon, łazienka, Skawińska 11/8. 1672g

Różne

AKCJE, wszelkie PAPIERY państwowe, LISTY zastawne — kupuje — sprzedaje Kantor wymiany Henryka SPERLINGA, Kolektura „KLASOWKA" Kraków, Rynek, róg Siennej. 1262k

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 1054g

ZNISZCZONE TOREBKI DAMSKIE ODNAWIA Dietla 54/8. 1699g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

POGOTOWIE krawieckie — „Fenomen" czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 201-87. 1365k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na najmodniejsze materiały ielskie. KOZŁOWSKI, Kraków, Zwierzyniecka 11 — Telefon 148-62. 1212k

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1557k

POSZUKUJE się mieszkania z 3—4 pokoi z komfortem w VIII. dzielnicy. Zgłoszenia skrytka poczt. 360. 1706g

OBSZERNY LOKAL HANDLOWY Brzozowa 7, do wynajęcia. 1811k

POKÓJ nieumeblowany, obszerny I. piętro od właściciela, Karmelicka 42, dozorca wskaże. 1812k

POKÓJ kawalerski — umeblowany, oddzielne wejście Bożego Miłosierdzia 4, m. 7 do wynajęcia. 1813k

Interesy handlowe

RENTOWNY, — w dobrym punkcie sklep trykotarsko-galanteryjny — poszukuje spólnika(niczki), ewentualnie sprzedaż 3—4 tysiące. Zgłoszenia: Kraków, Skr. 676. 1810k

Kupno

KUPIĘ lub wydzierżawię parcelę z szopą na peryferii. Zgłoszenia Admin „Nowego Dziennika" pod „3299" 1711g

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 8481k

Sprzedaż

כשר של פסח SALAMI najlepszej jakości poleca, wysyła do wszystkich miejscowości w kraju i za granicą — Fabryka H. FRISCHER, dawniej B. Gronner Kraków, Katarzyny 4 — telefon 128-57. — Detaliczna sprzedaż: firma Gronner, — Plac Dominikański 5. 1819k

MASZYNY do pisania biurowe, walizkowe w olbrzymim wyborze hurtownie i detalicznie poleca „MASZYNODOM", Kraków, Zwierzyniecka 4. 1288k

NADESZŁY, najmodniejsze KUPONY (ubrania, płaszcze, kostiumy) ceny bezkonkurencyjne. „Skład Bielskich RESZTEK" J. MÜNTZ STRADOM 16 (w podworcu) Tel. 225-08. 1678k

DOBRZE prosperujący interes w miejscu kąpielowym zaraz do oddania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod „3234". 1684g

FIRMA Szymon Tauber — Kraków, Stradom 21 Starowiślna 27, urządza JARMARK wyprzedażowy, jeszcze tylko kilka dni. 1745k

W DNI BEZMIĘSNE sałatki Stattera 10 dkg majonezowej 25 gr, śledziowej 30, tatarskiej 35 gr. Wytwórnia-Sprzedaż H. Statter, Starowiślna 16. 1767k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO", 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 1292k 1292k

MEBLE LAKIEROWANE! PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! SCHOR, BRACKA 6, STAROWIŚLNA 8. 1212k

TAPETY listy i sztukaterie w wielkim wyborze poleca S. NEUMANN, Kraków, Dietla 53, telefon 110-19 1798k

OBUWIE najtaniej poleca Lubka, Kraków, Stradom 16 w podworcu. 1817k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna", Krakowska 6 I p. 6/54k

SYPIALNIE, jadalnie, szafy kombinowane oraz tapczany po cenach niskich na dogodnych warunkach poleca Friedman, Kraków, Szpitalna 16, Telefon 205-98. 1773k

W OKRESIE BEZMIĘSNYM znakomite filety Stattera — porcja 25 gr, wytwórnia — sprzedaż sałat majonezowych. H. Statter, Starowiślna 16. 1814k

ZDROWOTNE marynaty z ryb świeżych pod gwarancją SZCZUPAK, SIGA ROSYJSKA, SZPROTY MARYNOWANE, SIELAWKI, ŁOSOŚ w puszkach 400 gramowych do nabycia: — SKŁAD FABRYCZNY, KRAKÓW — BOŻEGO CIAŁA 14. — we wszystkich poważniejszych składach kolonialnych lub bezpośrednio: — POLSKI MORSKI PRZEMYSŁ RYB, NY DR J. KIRSCH et K. ŻEBROWSKI, JASTARNIA (POMORZE). Żądajcie tylko naszych gwarantowanej jakości konserw rybnych. 1830k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.